DZIEŃ POMORSKI

BEZPARTYJNE PISMO CODZIENNE

Dzisiejszy numer liczy 10 str. | Naczelny Redaktor przyjmuje codziennie od godz. 12-2 w poł. Rękopisów Redakcja nie zwraca | Wydawca: Pomorska Spółdzielnia Wydawnicza. Redakcja Administracja: Toruń Szeroka 11 | Konto czekowe P. K. O. Nr. 160-315. Telefony Redakcji dziennej 747, 748. Telefon Redakcji nocnej 749. | Cena numeru w Toruniu i na prowincji gr. 20

Oddziały: Gdańsk. Kaszubski Rynek 21 tel. 214-94 — Gdynia, ul. 10 lutego, tel. 15-44 — Grudziądz, ul. Sienkiewicza 9, tel. 442. Wejherowo, ul. Gdańska 4 tel. 64, — Bydgoszcz. ul. Mostowa 6, tel. 22-18, — Inowrocław, ul. Marsz. Piłsudskiego 4a, tel. 602.

Rok V. Toruń, piątek 24 lutego 1933 Nr. 45

Polityka zagraniczna Polski ma jasny cel

Dyskusja nad exposé min. Becka w komisji spraw zagr. Sejmu

Warszawa, 23. 2. (PAT.) W obecności p. ministra spraw zagranicznych Becka i wyższych urzędników Min. Spr. Zagr. odbyło się posiedzenie komisji spraw zagr. Sejmu poświęcone dyskusji nad ostatniem ekspose p. ministra. Posiedzenie otworzył przewodniczący komisji poseł Radziwiłł, poczem oddawszy przewodnictwo wiceprzewodniczącemu Dybowskiemu, sam zabrał głos:

Chwila, jaką przeżywamy, jest tak poważna — mówił poseł Radziwiłł — że uważam, iż ze strony członków BBWR. należy się wyjaśnienie motywów, dla których popieramy politykę zagraniczną rządu. Wbrew powiedzeniu L. Georgea że nikt nie zna polityki, jaką prowadzi Polska, uważam, że polityka polska ma jasne cele powszechnie już znane, a środki, jakiemi dąży do ich urzeczywistnienia, są również jasne i proste i zgodne z tendencją innych państw, zmierzającą do zabezpieczenia pokoju światowego. P. minister przemawiał tu przed tygodniem. W ciągu tego tygodnia doszło do nas ze świata wiele sensacyjnych wieści i zaszło wiele ważnych faktów. Z Dalekiego Wschodu dochodzą odgłosy walki, z Genewy pogłoski że Japonja wycofuje się z Ligi Narodów. Wiadomości o nowych walkach dochodzą także z Ameryki Południowej, w Stanach Ziedn. dokonano zamachu na prezydenta Roosevelta. Są też wiadomości o nowych wstrząsach ekonomicznych w Ameryce, a z kontynentu europejskiego dochodzą wieści o walkach wewnętrznych w Niemczech, o zaniepokojeniu we Francji. Dalej są wieści o sprzedaży aeroplanów pewnemu państwu, co wywołało protesty innych, wieści o konflikcie z Austrją itd. Nastrój pewnego zdenerwowania ogarnął więc całą kulę ziemską i na tem tle wydatnie uwypuklił się wielki spokój, z jakim przed tygodniem przemawiał nasz minister spraw zagr. Pragnę powinszować p. ministrowi tego spokoju i podziękować mu. Jeżeli kiedy, to tu właśnie przysłowie francuskie „c'est le ton qui fait la chanson" ma zastosowanie. Jest to dowód poczucia wielkiej odpowiedzialności za naród, wypowiedziane słowem, które ma aktualność nietylko w kraju lecz daleko za jego granicami.

Przechodząc do problemu paktu o nieagresji z Sowietami, mówca zaznaczył, że umowa nasza z Rosją jest ważną i trwałą i odpowiada interesom stron obu. Jeżeli zważymy, że jednocześnie mniej więcej i państwa bałtyckie i sojuszniczka nasza Francja zawarły z Rosją podobne pakty, to fakt ten nadaje nowej umowie jeszcze aktualniejsze znaczenie. Przechodząc do faktu powołania na urząd kanclerza w Niemczech Hitlera, poseł Radziwiłł oświadczył że wiadomość o dojściu Hitlera do władzy przyjęto w Polsce z większym spokojem niż gdzieindziej. Jeżeli Niemcy — zaznaczył dalej mówca — kiedykolwiek wystąpią z żądaniem zwrotu kolonij, wówczas Polska musi również zgłosić swoje żądania w tym kierunku. Dominjum kolonjalne Niemiec było zawsze przedsiębiorstwem deficytowem i w tych kolonjach tkwi w odpowiedniej proporcji pieniądz polski. Równocześnie Polska należy w przeciwstawieniu do Niemiec — do krajów o bardzo dużym przyroście ludności. Państwo o znacznym przyroście ludności ma prawo do ekspansji. Przechodząc do stosunków z Francją, poseł Radziwiłł podkreślił, że dbając o przyjaźń z Francją, pamiętamy o tem, że sojusz z Francją jest stałą podstawą naszej polityki i pokoju w Europie.

Następnie poseł Radziwiłł omówił stosunki polsko-włoskie, wskazując na wzajemną przyjaźń. Powstanie wskrzeszonej Polski zostało entuzjastycznie powitane we Włoszech. Panslawizm przed wojną dla specjalnych względów nie był u nas popularny, lecz dziś Polska jest największem państwem słowiańskiem i płyną stąd pewne obowiązki i więzy. Gdy chodzi o Jugosławję, sympatja jest obustronna. Czego dowodem jest entuzjastyczna ratyfikacja przez Skupczynę układu kulturalnego z Polską. Kończąc poseł Radziwiłł zauważył, że POLITYKA POLSKA MA NA CELU UTRZYMANIE POKOJOWEJ WSPÓŁPRACY MIĘDZY NARODAMI I BEZWZGLĘDNĄ OBRONĘ NASZYCH INTERESÓW. Kierując się temi zasadami, znajdą one poparcie całego myślącego społeczeństwa.

GŁOSY OPOZYCJI.

Poseł **Ponikowski** (Ch. D.) poddał krytyce politykę zagraniczną Polski. Omawiając program, mówca oświadczył, że ekspose p. ministra Becka nie dało pełnego obrazu sytuacji. Z zadowoleniem usłyszeliśmy — mówił poseł Ponikowski — o pakcie nieagresji jako poważnym kroku naprzód w stosunkach polsko-sowieckich. Następnie mówca stwierdził jednomyślność w społeczeństwie co do zapatrywań na zagadnienie rewizji granic.

Zkolei zabrał głos poseł **Stanisław Stroński** (Kl. Nar.), który krytykując politykę zagraniczną, zarzucał p. ministrowi, że nie wspomniał o sprawach gdańskich. Zdaniem mówcy w tej dziedzinie niema proporcji między naszą działalnością a Gdańskiem. Zawarcie układu o nieagresję z Sowietami Klub Narodowy przyjął z zadowoleniem. Poruszając sprawę stosunku Polski do Niemiec, poseł Stroński przypomina, że Klub Narodowy był przeciwny polityce zawierania i ratyfikowania układów z Niemcami i uważa, że Polska nie zrobiła dobrego interesu na tych układach. Mówca nie podziela wrażenia posła Radziwiłła, jakoby Hitler był dla nas właściwie lepszy, niż Stresemann. Faktem najważniejszym jest, że kanclerz Rzeszy wyciągnął rękę w stronę Pomorza. Jeżeli chodzi o politykę rewizjonistyczną, to sprawa ta rozwija się zdaniem mówcy najbardziej we Włoszech, Anglji i Francji. Nawiązując do konferencji pięciu mocarstw, tj. Anglji, Francji, Włoch, Stan. Ziedn. i Niemiec, gdzie przyznano zasadę równouprawnienia w związku z bezpieczeństwem, poseł Stroński podkreśla, że jasnem jest, że dokonano tej umowy na gruncie pięciu państw niezgodnie z prawem międzynarodowem. Stało się bardzo dobrze, że delegat polski p. Raczyński wniósł zastrzeżenie przeciwko tym układom. W zakończeniu mówca wyraża niezadowolenie, że zbyt rzadko odbywała się debata nad polityką zagraniczną w Sejmie i oświadczył że jeżeli Klub Narodowy odniósł się od początku ze zmniejszonem zaufaniem do p. ministra, to w grę wchodzą tu pewne momenty polityki wewnętrznej.

Poseł **Niedziałkowski** (PPS.) ubolewał, że p. minister ograniczył się tylko do omówienia pewnych zagadnień. Nawiązując do oświadczenia p. ministra, że nie należy przeceniać propagandy rewizjonistycznej, mówca zaznaczył, że jest to niesłuszne o tyle, że nie powinno się wzbudzać u nas paniki. Jednak błędem byłoby — zdaniem posła Niedziałkowskiego, gdybyśmy tej propagandy nie docenali. Następnie mówca stwierdza, że przyjście do władzy Hitlera stawia Polskę w trudniejszem położeniu, niż wówczas, gdy w Niemczech na politykę państwa wywierali wpływ socjal-demokraci, centrum i inne ugrupowania środka.

Po kilku dalszych przemówieniach zabrał głos min. spr. zagr. Beck.

Odpowiedź min. Becka

na głosy opozycji

Po szeregu przemówień mogłem zorjentować się w opinji panów i dlatego zabieram głos. Trudno polemizować na temat, dotyczący polityki zagranicznej, gdyż w zakresie mego resortu nie posiadam na to remedjum. Jednego zasadniczego elementu nie mogę zostawić bez odpowiedzi, mianowicie sprawy, związanej z naszymi sojuszami. W zeszłym tygodniu nie mówiłem o tem, gdyż mówiłem o wydarzeniach pewnego okresu czasu. Sojusze zaś pochodzą z okresów dawniejszych oraz należy je uważać za element stale znany i uznany. Tematy, które dały powód do wypowiedzenia wątpliwości w stosunku do sojuszów były dwóch kategoryj. Jedne odnosiły się do postępowania naszych aljantów. Pozwolą panowie, że wstrzymam się od uwag w tym względzie. Druga kategorja, to były zarzuty pod moim adresem jako kierownika resortu spraw zagr. Jeżeli chodzi o Rumunję, to powód do wątpliwości dawała sprawa paktu z Sowietami. W pierwszym rzędzie muszę zatrzymać się nad historją tego zagadnienia, aby słuchacz, czy czytelnik przemówień dzisiejszych nie był wprowadzony w błąd. Możnaby bowiem nabrać wrażenia, że stosunek Polski do ZSRR został paktem o nieagresji poraz pierwszy uregulowany w chwili, kiedy między Rumunją a ZSRR nie było żadnego układu, że jak gdyby zarysowała się sprzeczność kierunków obu polityk. To nie jest ścisłe. Pierwszym etapem od czasu zawarcia naszego traktatu pokojowego w Rydze był tzw. protokół Litwinowa, wprowadzający w życie zasady paktu Briand—Kellong, który podpisaliśmy wspólnie z Rumunją i państwami bałtyckiemi. Pakt o nieagresji, zakończony przy końcu ub. roku, w budowie swej możnaby nazwać pewną superstrukturą, zrealizowania zasad, wyrażonych w protokóle Litwinowa. — Przez cały czas pertraktacyj dość długich około roku trwających, byliśmy w jaknajściślejszym kontakcie z rządem rumuńskim. — Ocena, czy rząd rumuński uważa za korzystniejsze dla siebie, poprzestanie na zasadach wyrażonych w protokóle Litwinowa, czy też zamierza uczynić dalszy krok, tak jak myśmy to uczynili dla wyłonienia kompetencji rządu rumuńskiego, który za to odpowiada i w charakterze lojalnego aljanta, nie moglibyśmy się posunąć nigdy dalej poza informowanie i jak najbardziej przyjazną sugestję w stosunku do rządu rumuńskiego i ostatnią decyzję tego rządu muszę jako jedynie właściwą respektować. Jeżeli to dodajemy do oświadczenia p. ministra Titulescu, który się w tej sprawie wypowiedział i przypomnimy, że należy w każdym razie wykluczyć wszelką możliwość, jakkolwiek sprzeczność zawartych przez nas układów z istniejącą harmonją aljansów, to wydaje mi się, że sprawa nie wymaga dalszych komentarzy.

Sprawa naszego stosunku z Francją poruszana była głównie na temat debaty, toczącej się na gruncie konferencji rozbrojeniowej około planu francuskiego. W tej dziedzinie panowie nie byli zgodni. P. prof. Stroński nie uzgodnił się z p. prof. Ponikowskim. — Prof. Stroński udowodnił nam, że plan francuski jest dla Polski nie do przyjęcia i dla jej interesów szkodliwy, poczem w krótszych wywodach stwierdził, że tego planu nie popieraliśmy. Gdyby p. profesor był moją władzą, tobym przytoczył rosyjskie przysłowie, że „trudno naczalstwu dogodzić". Przy rozpoczęciu okresu debaty na konferencji rozbrojeniowej, okresu, który, można było się spodziewać, będzie decydującym dla jej losów delegacja francuska przedstawiła swój ogólny szeroko zakreślony plan. Myśmy naszego ogólnego planu nie przedstawiali, jak o tem wspominałem tydzień temu. Zabraliśmy dopiero głos mówiąc nie o planie francuskim — ale o praktycznych rezultatach debaty nad tym planem. Mówiliśmy wtedy, kiedy zostało już zupełnie wyjaśnione stanowisko szeregu najwięcej liczących się w tej sprawie państw odnośnie podstawowej tezy francuskiego planu, tj. tezy, że wszelkie możliwości realizacji programów rozbrojeniowych są integralnie związane z bezpieczeństwem. To był punkt wyjścia francuski. Mieliśmy oświadczenia innych państw w sprawie tego bezpieczeństwa, które zacytowałem w wywiadzie, komentującym wystąpienie naszego delegata na konferencji rozbrojeniowej. Przedstawiciel Belgji wbrew temu, co zdaje się p. prof. Ponikowski dziś wspomniał, wypowiadając się przeciwko debacie nad planem w zaproponowanej formie wspomniał, że nie było bezpieczeństwa na kontynencie bez partycypacji Wielkiej Brytanji. Tego samego zdania był przedstawiciel Włoch. Przedstawiciel Wielkiej Brytanji oświadczył szczerze, że ani rząd, ani opinja publiczna angielska nie może się zgodzić na rozszerzenie na jakiekolwiek dalsze zaangażowanie Wielkiej Brytanji w sprawie kontynentu europejskiego, a przedstawiciel Niemiec z dużą szczerością powiedział, że nie mają nic do zaofiarowania konferencji rozbrojeniowej i utwierdził nas w mniemaniu, że Niemcy na tę konferencję przyszły tylko z żądaniami. — Sytuacja zatem była jasna. Przedstawiciel nasz zabrał głos, analizując wynik debaty, — który był bardzo prosty. Mianowicie wskazał, że niema szans na realizację szerokiego planu, że zależy nam i zależeć musi na pozytywnym wyniku prac konferencji rozbrojeniowej dlatego, że jej niepowodzenie byłoby krokiem wtył, a nie tylko rezultatem nerwowym i musiałoby sprowokować z konieczności zmniejszenie i tak już dość wątłego zaufania, istniejącego dziś w stosunkach międzynarodowych. Z tą myślą jako naczelną przyjmując jako decydujący element interes Polski w całem zagadnieniu, postawiłem konkretny projekt pozytwnego załatwienia obecnego etapu prac rozbrojeniowych. To wyjaśnia całą metodę naszego postępowania i nie może być uważane za politykę, będącą w kolizji z naszymi sojuszami z Francją, pozostającymi jedną z najistotniejszych podstaw naszej polityki. —

Strategiczny port litewski na Niemnie

w pobliżu granicy polskiej

Wilno, 23. 2. (PAT). Do dzienników tutejszych donoszą z Kowna, że władze litewskie zamierzają przystąpić na wiosnę do budowy portu rzecznego na Niemnie w okręgu Raudoniszek, położonych w powiecie kalwaryjskim. Port ma służyć dla celów handlowych oraz strategicznych, gdyż Raudoniszki znajdują się w promieniu kilkunastu kilometrów od granicy polskiej, a niedaleko od granicy pruskiej.

Student zbrojny

Stahlhelmowskie wyznanie wiary

W czasie szalejącej obecnie w Niemczech krwawej kampanji wyborczej, poszczególne stronnictwa przelicytowują się w barwności ponętnych opisów przyszłej szczęśliwości Rzeszy, która nastąpi gdy one właśnie, a nie kto inny, zdobędą większość mandatów.

Przy tej okazji i zagranica ma sposobność usłyszeć niejedno **szczere wyznanie**, które dla nas w Polsce nie jest oczywiście żadną nowością, jest nią natomiast dla tych, którzy źle orjentowali się dotąd w zagadnieniach powojennych Niemiec. **„Znakomity“ wywiad „Sunday-Expressu“ z kanclerzem Rzeszy**, narobiwszy niedawno sporo wrzawy, został bezwłocznie sprostowany. Obecnie **mamy do zanotowania inny wywiad:**

Oto „sam“ **Düsterberg zaszczycił rozmową korespondenta paryskiego Temps'a** Rozmowa która miała miejsce jeszcze miesiąc temu, „Temps“ jednak opublikował ją dopiero teraz, a — co warto zaznaczyć — przywódca Stahlhelmu w świeżo wygłoszonej mowie powtórzył te same tezy, które głosił jeszcze przed objęciem władzy przez Hitlera.

Korespondent „Temps'a“ opowiada o swej rozmowie co następuje.

„Wódz naczelny Stahlhelmu Düsterberg, jest b. oficerem armji cesarskiej. Twarz jego pokryta — niespokojną bladością, a czaszka — łysa jak kolano. Oczy mają wyraz zimny, cała postać — sztywna, ruchy opanowane, „uniformowe“ uśmiech pojawia się na wąskich wargach zrzadka i — jakby niechętnie.

Pokój w którym mnie przyjmuje w siedzibie Stahlhelmu przypomina surowym swym wyglądem **celę mnicha**. Na ścianach nie ma żadnych pamiątek wojennych, tylko mapy, wykresy statystyczne i — flaga.

— Jakie są cele zasadnicze Stahlhelmu? — zapytuję.

— Stahlhelm powstał po rewolucji, kiedy trzeba było zrzeszyć byłych kombatantów, aby **bronić państwa przed anarchją i przywrócić ład oraz spokój**. Stahlhelm opiera się całkowicie na towarzyszach frontowych, wiernych tradycjom.

— Ale jaki jest cel Stahlhelmu?

— CELEM NASZYM OSTATECZNYM JEST WYSWOBODZIĆ ZEWNĘTRZNIE(?) I WEWNĘTRZNIE OJCZYZNĘ — pada dumna odpowiedź.

— Jaka jest polityka panów?

— Zasadnicze idee naszej organizacji są następujące: Stworzenie **państwa autorytatywnego, stłumienie ekscesów parlamentaryzmu, rewizja traktatu wersalskiego**, przywrócenie równości praw **we wszyskich dziedzinach, zniesienie strefy demilitaryzowanej i koniec kłamstwa** o odpowiedzialności Niemiec za wojnę.

— Czem się odróżnia organizacja panów od hitleryzmu?

— **Nie jesteśmy na usługach żadnej partji, ani żadnej osobistości.** Służymy ojczyźnie niemieckiej bez względu na formę państwa. Hitleryzm jest stronnictwem, przedstawia pewne interesy. Stahlhelm służy tylko państwu **w znaczeniu prusko-niemieckiem**. Hitleryzm uważa przeciwnie, że **sam jest państwem**. Jesteśmy bezwzględnymi zwolennikami reżimu autorytatywnego, a **przeciwnikami każdego rządu partyjnego**. Dlatego szliśmy razem z Papenem i Schleicherem, którzy reprezentowali rząd silny i solidny.

— Stahlhelm nie pragnie nowej wojny, lecz pokoju dobrej woli(?) Nie potrzebujemy odwetu jeżeli można dojść do porozumienia uczciwego i lojalnego. **Pierwszym warunkiem** tego porozumienia jest, zdaniem naszem, by nikt nie zaczepiał naszej suwerenności narodowej(??) która jest własnością każdego narodu, dalej: **koniec z kłamstwem o winie za wywołanie wojny, ZADAWALAJĄCE UREGULOWANIE GRANIC WSCHODNICH**, równość praw, która polegałaby na stworzeniu **statutu reńskiego**, obowiązującego w równej mierze **Francję** i nas.

— Czy jest pan monarchistą i zwolennikiem Hohenzollernów? — pyta na zakończenie dziennikarz francuski

— Tak, jestem monarchistą z sentymentu i z rozumowania. Trzydzieści lat służyłem w armji cesarskiej.

Tyle wywiad z przed miesiąca. **Otwarty i szczery** — to jego wielka dla nas wartość.

Przed kilku dniami **Düsterberg wygłosił na walnem zgromadzeniu organizacji okręgowej w Halle dłuższe przemówienie**, w którem oświadczył co następuje:

„Łańcuch rozczarowań jakie przeżyły Niemcy w swej polityce zagranicznej oraz ciężka sytuacja wewnętrzna rozbudziły świadomość, że tylko państwo narodowe sprostać może warunkom realnego życia. Duch ten też sprawił, że po **moralnem uzbrojeniu przyszła kolej na przysposobienie fizyczne całego narodu przy pomocy „sportu wojskowgeo“**.

STARE CELE STAHLHELMU — RÓWNOUPRAWNIENIE I SUWERENNOŚĆ WOJSKOWA — STAŁY SIĘ POSTULATAMI PAŃSTWOWEMI. **Oczekujemy, że po wyborach w dniu 5-tym marca rząd narodowy rozpocznie z całą siłą zarówno w kraju, jak i zagranicą kampanję przeciwko odpowiedzialności Niemiec za wybuch wojny“**

Francuzi żądają rozwiązania z trudem przez 14 lat formowanej Reichswehry i za to chcą nam zezwolić na posiadanie milicji o krótkim okresie służby. Francja natomiast nie chce rozbroić swojej armji kolonjalnej — rezerw. Nigdy się nie zgodzimy na takie uregulowanie sprawy. **DOMAGAMY SIĘ RÓWNYCH PRAW DLA WSZYSTKICH, A JEŻELI SIĘ NAM ICH ODMÓWI TO JE SOBIE SAMI WEŹMIEMY. Całkowite przywrócenie zdolności bojowej Niemiec musi być dokonane.** W tym okresie który aż do przeprowadzenia powszechnego obowiązku służby wojskowej potrwać może i 10 lat **„Stahlhelm pozostanie najsilniejszym dobrowolnym reprezentantem idei wojskowej, którego znaczenie wzrastać będzie nieustannie.“**

Jeszcze szczerzej i prościej ujawnia swą ideologję „Stahlhelm“, organ oficjalny organizacji Stahlhelmu, precyzujący dokładnie, w artykule, którego otwartość i jasność nie pozostawia nic do życzenia, **„cele zagranicznej polityki niemieckiej“** Pierwszy z tych celów dąży do **zniszczenia „dyktatu Wersalskiego“**. Co należy rozumieć pod tem „zniszczeniem“? „Stahlhelm“ wyjaśnia: **„zerwanie hegemonji francusko-polskiej w Europie odebranie terytorjów, które nam zostały wydarte (!!!), a które albo należą bezspornie do Niemiec, albo też są nam niezbędnie potrzebne dla bezpieczeństwa naszego wyżywienia i ochrony naszych granic.** Zniszczenie traktatu wersalskiego oznacza jeszcze całkowite odzyskanie naszej pełnej suwerenności militarnej i ekonomicznej oraz zdobycie prawa do **przyłączenia do Rzeszy wszystkich odgałęzień narodu niemieckiego, pod jakąkolwiek formą federacyjną** (Anschluss)“.

Aby uzyskać te cele dyplomacja niemiecka będzie musiała wysilić się w celu **rozsadzenia Małej Ententy, a zwłaszcza wyrwanie z niej Jugosławji**, tak „potrzebnej“ ekonomicznie Rzeszy.

Wreszcie dla pełności obrazu dodajemy uwagi twórcy Stahlhelmu Seldte'go obecnego ministra pracy, który **w mowie wygłoszonej do grupy studentów Stahlhelmowców oświadczył, że organizacja obozów przysposobienia wojskowego będzie rozszerzona.** Studenci odbywać będą w tych obozach sześciotygodniowe ćwiczenia wojskowe (Wehrertüchtigung) i **czteromiesięczną pracę na koszt państwa.**

— Dołożę wszelkich sił — dodał Seldte — by **rozwinąć pracę militarną studentów.** Entuzjazm i duch poświęcenia z jakim studenci niemieccy w ostatnich latach oddawali się swemu pociągowi do militaryzmu, daje m pewność, że **dopóki Niemcy nie uzyskają przestrzeni potrzebnej do istnienia, dopóty student niemiecki będzie studentem zbrojnym** (Wehrstudent).

Warto by te uwagi odbiły się silnem echem wśród **młodzieży polskiej**, teraz zwłaszcza, gdy część jej zabawia się **organizowaniem „pogrzebów z trumnami“**.

Rożek kulisów

Kto to jest p. Rożek?

Jest to poseł na Sejm Rzeczypospolitej Polskiej, poseł „proletarjacki“, bo podkomendny czerwonych władców bolszewickiej międzynarodówki i lokalny przywódca frakcji posłów komunistycznych.

Trudno było przypuszczać, że ów pan Rożek zechce wystąpić na trybunie sejmowej w dniu, w którym Wysoka Izba zajmowała się rządowym projektem reformy ustroju szkół akademickich. Wbrew oczekiwaniu jednak poseł Rożek uznał za wskazane dać zgromadzonym reprezentantom narodu możność zapoznania się z zapatrywaniami na tę sprawę swych wysoko postawionych i skrzętnie przed okiem policji ukrytych „mocodawców“.

Zapatrywania te są bardzo ciekawe. — „Basowym głosom panów profesorów z Klubu Narodowego, gorących protektorów korporanckich pałkarzy z pod znaku OWP — powiada pan Rożek — wtórują gorliwie panowie „marksiści“ z PPS. i zgodnie wywodzą, że przez 15 lat rządów burżuazji nauka była wolną i niezależną i że oto dopiero dziś rozpoczęło się niszczenie tej wolności i niezależności, grzebanie samorządu akademickiego itd.“

Piękny ten obraz ochoczo grającego duetu endecko-socjalistycznego uzupełnił pan Rożek wskazaniem, że — wedle jego zdania — nauka właściwie nigdy nie była wolna i to nigdzie na świecie, — a natomiast „prawdziwie wolna“ jest tylko w... „proletarjackiej ojczyźnie“ tj. w bolszewji.

Tak tedy dał p. Rożek jeszcze jeden żywy przykład względności zapatrywań. Ale nietylko to. Pan Rożek opowiedział również ciekawe rzeczy o działalności związków młodzieży komunistycznej na wyższych uczelniach polskich i dał nawet pewnego rodzaju sprawozdanie z całorocznej ich działalności.

Powiedział więc nietylko o demonstracjach przeciwrządowych, o akcji przeciwko ustanowionym opłatom uniwersyteckim, o pochodzie przed gmach ministerstwa oświaty pod hasłem obniżenia opłat o 40 procent, o akcji za obniżeniem komornego w domach akademickich, — ale przedewszystkiem o wielkich niemal codziennych demonstracjach, dziejących się szczególnie na uczelniach warszawskich, oraz o nawoływaniach do strajku studenckiego...

A społeczeństwo... Społeczeństwo przypuszczało, że to wszystko urządza tylko młodzież endecka, że to wszystko dzieje się tylko pod wodzą szefów akademickich z OWP.... Aż tu nagle taka błyskawica objawienia prawdy z ust komunistycznego posła.... Pan Rożek stwierdza cyframi i datami, że komitety komunistyczne, jeżeli nawet nie same tylko, to w każdym razie w s p ó l n i e z „narrodową“ młodzieżą prowadziły i prowadzą całą opozycyjną i antyrządową akcję na wyższych uczelniach polskich...

Społeczeństwo myślało, że to działały tylko „mieczyki Chrobrego“, — a oto okazuje się, że owe mieczyki pięknie splotły się tu z Czerwoną Gwiazdą komunistycznej, komsomolskiej „roboty“...

Trudno przewidzieć, czy na dowód tak serdecznego sojuszu młodzieży „narodowej“ z komunistyczną nie dojdzie nawet do wzajemnej pomiędzy niemi wymiany oficjalnych odznak z — mieczyka na gwiazdę i na odwrót. Ale warto się nad tem zastanowić w kołach przywódców obu partyj. Taka wymiana odznak może niebardzo dla niektórych działaczów OWP byłaby „t w a r z o w a“, ale w każdym razie napewno o d z w i e r c i a d l i ł a b y p r a w d ę.

Opinji publicznej zaś pozwoliłaby łatwiej zorjentować się, kto n a p r a w d ę stoi z a k u l i s a m i pewnych gorszących i antypaństwowych zdarzeń studenckich na uniwersytetach i politechnikach polskich...

Przed wznowieniem piosenki „Gott strafe England“

Angielski leader Partji Pracy **Lansbury** zwrócił się w Izbie Gmin z zapytaniem pod adresem rządu, **czy sprawa hirtenberska została załatwiona.** Minister spraw zagranicznych John Simon w odpowiedzi oświadczył, iż odwiedził go w tej sprawie **ambasador włoski, oznajmiając, iż rząd włoski jest gotów do przyjęcia broni, wysłanej do Austrji dla naprawy.** Ambasador zaznaczył, iż oczywiście broń zostałaby zwrócona do Włoch po wykonaniu umowy dotyczącej naprawy. Amabasador włoski, dodał John Simon, poinformował go, iż część broni wysłanej do Hirtenberg **już została odesłana do Włoch.** Pozostała ilość będzie zwrocona następnie, a dowodem zwrotu będą **zaświadczenia, wydane przez komorę celną austrjacką.**

Wielkie oburzenie wywołały w Londynie ataki prasy niemieckiej skierowane pod adresem rządu brytyjskiego a zwłaszcza ministra Spraw Zagranicznych Simona z racji stanowiska, jakie zajął gabinet brytyjski **w sprawie afery hirtenberskiej. Dzienniki angielskie cytują wystąpienie „Deutsche Allgemeine Zeitung“**, która najgwałtowniej **zaatakowała Simona, używając** słów poprostu **nieparlamentarnych.** Z kół miarodajnych wyjaśniają, że oskarżenie „Deutsche Allgemeine Zeitung“, jakoby **Wielka Brytanja szła w tej sprawie na pasku Francji** pozbawione jest podstaw już chociażby dlatego, że inicjatywa demarche w Wiedniu wyszła ze strony brytyjskiej.

Z wyjaśnień, jakich Simon udzielił w Izbie Gmin, wynika, że **demarche brytyjsko-francuska osiągnęła swój skutek, bowiem Austrja gotowa jest przesłaną jej broń odesłać z powrotem do Włoch, a rząd włoski oświadczył, że nie będzie czynił trudności w tej mierze.**

Cała ta sprawa przyczyniła się w znacznym stopniu do spotęgowania **wrogiego stanowiska, jakie w społeczeństwie angielskiem zaznacza się coraz wyraźniej w stosunku do obecnego rządu niemieckiego.** Również ostatnie dekrety Hitlera względnie Goeringa, obliczone na bezwzględne opanowanie władzy w Prusach przez hitlerowców, oraz uzbrojenie oddziałów szturmowych Hitlera wywołały w Londynie najdalej idące zastrzeżenia.

Europa jest „winna“, że piatiletka się nie udała

W mowie, wygłoszonej na kongresie kołchozów, premjer **Mołotow poświęcił wiele miejsca sytuacji zagranicznej ZSRR.**, oświadczając m. in., że sowiecka polityka pokojowa przyniosła rezultaty dzięki wzmocnieniu potęgi obronnej Związku Sowieckiego i **rosnącej sympatji mas pracujących na zachodzie.** Polityka szczególnej czujności będzie jednak kontynuowana, ponieważ szereg państw, m. in. sąsiadujących z ZSRR okazało długotrwały opór w dziele zawarcia paktów nieagresji, co nie świadczy o ich pokojowych zamiarach. — „Musieliśmy z tego wysnuć praktyczne wnioski — mówił Mołotow, musieliśmy zrezygnować z niektórych interesów gospodarczych — musieliśmy przystać na niewykonanie pewnych planów produkcji, obliczonych na zaopatrzenie robotników i włościan w towary przemysłowe, **musieliśmy natomiast podnieść produkcję zbrojeń, by zapewnić czerwonej armji jak najlepszą broń. W r. 1932 przystosowaliśmy szereg fabryk do produkcji wojennej.** "W ten sposób mówca usiłował przerzucić odjum za braki materjalne na barki „niedoszłych interwenjentów“. Według mówcy zbrojenia sowieckie stoją dziś na dość wysokim poziomie by nawet te państwa które odmówiły zawarcia paktów nieagresji były zmuszone do ostrożności, jeśli myślą o napaści na ZSRR. „Jednak — oświadczył mówca — sprawy w państwach kapitalistycznych pogarszają się w takiem tempie że do władzy dochodzą różnego rodzaju awanturnicy, zdolni do rozpętania nowych wojen i nowych interwencyj antysowieckich“. Powyższy ustęp komentowany jest w Moskwie powszechnie, jako dość wyraźna aluzja do Hitlera.

W końcu Mołotow wezwał do **specjalnej czujności czerwonej armji na granicy zachodniej i dalekowschodniej**, przyczem zagroził, że „jeśli pierwsza interwencja przeszła imperjalistom na sucho, o tyle obecnie napaść na ZSSR nie zakończyłaby się dla nich tak prosto“.

Reforma ustroju szkół akademickich

Przemówienie ministra Jędrzejewicza w Sejmie

Po wyczerpaniu dyskusji szczegółowej nad ustawą o samorządzie akademickim na ostatniem posiedzeniu Sejmu zabrał głos p. minister W. R. i O. P. Jędrzejewicz, witany hucznemi oklaskami na ławach BB.:

„Rok temu, wkrótce po objęciu urzędu, zdecydowałem się postawić sprawę samorządu akademickiego na porządku dziennym. Zdecydowałem się na podjęcie **walki nie z nauką polską i z jej niczem nieskrępowaną swobodą, lecz ze złą organizacją studjów** w źle pomyślanym ustroju, z obniżeniem się poziomu **życia** kulturalnego pewnych środowisk młodzieży.

W ATMOSFERZE WALKI.

Gdy się widzi atmosferę, w której toczy się walka, proszę się przyjrzeć ludziom nauki, ludziom, zdawałoby się poważnym i opanowanym, którzy szczerze i nieszczerze wpadają w ton skrajnej nerwowości z powodu **rzekomej klęski nauki.** Ludzie, przyzwyczajeni operować argumentami, teraz tekstów przeczytać nie raczyli, **tym razem nie przestudjowali nawet pobieżnie odnośnego ustawodawstwa zagranicznego.**

SŁUSZNE ARGUMENTY. ZOSTAŁY UWZGLĘDNIONE.

Panowie rzucili na projekt i jego twórców zarzuty, odsądzające od czci i wiary. Zapowiedziałem pp. rektorom w styczniu r. ub., że mam zamiar opracować nową ustawę o szkołach akademickich **bez znoszenia samorządu tych szkół.** W wyniku długiej pracy, w ciągu której przestudjowano szereg warjantów oraz norm prawnych zagranicą w tej materji, doprowadziłem do sformułowania tez zasadniczych, które zostały szczegółowo omówione na konferencji rektorów i na posiedzeniu Państwowej Rady Wychowania Publicznego. — Projekt rozesłano do opinji senatów. Między owym projektem a projektem wniesionym do sejmu, są zasadnicze różnice' Byłem zawsze skłonny szukać rozumnego uzgodnienia tam, gdzie widziałem istotną troskę o dobro sprawy. **W szeregu punktów pierwszorzędnych, zgodziłem się ze słusznemi argumentami** moich krytyków tam wszędzie, gdzie istniałaby możliwość interpretowania ducha ustawy w sensie nadmiernej, być, może, ingerencji rządu. Ustawa zatem w swej obecnej formie **różni się** bardzo od dawniejszej.

ROLA REKTORÓW.

P. **minister** cytuje tutaj kilka charakterystycznych momentów spornych. Jednym z nich jest zatwierdzenie rektora przez Prezydenta **i rola rektora.** Gdy wystąpiłem z tą koncepcją napotkałem na bardzo silny opór i byłem zdumiony stanowiskiem ludzi, którzy **zatwierdzenie prezydenta powinni przyjąć jako wzmocnienie swojej powagi.** Nasi profesorowie chętnie powołują się na **ustawodawstwo niemieckie.** Otóż w Niemczech rektor wybierany przez profesorów jest zatwierdzany nie przez prezydenta, ale przez ministra **i tam nie wzbudza to obawy, gdy u nas budzi przerażenie.** Projekt zmniejsza kompetencje senatu, powiększa kompetencje rad wydziałowych i rektora. Czyżby takie przesunięcie kompetencji wewnątrz organów swobodnie wybieranych już rujnowało samorząd uniwersytecki? **Ja sądzę, że nie.** W sprawie stowarzyszeń akademickich istotnie są zasadnicze **zmiany w projekcie** i tu szczególnie występuje rola ministra oświaty. Otóż zdaniem panów (tu minister zwraca się do prawicy) dobrze jest, jeżeli panowie na terenie młodzieży akademickiej potrafili sobie wychować swoje młode pokolenie, ale gdyby to zrobił minister Rzeczypospolitej, to byłoby źle, albowiem panowie stracą. W tej sprawie nie mam nic do powiedzenia. Wszystko dla mnie jest jasne i zrozumiałe. Minister oświaty jest organem władzy państwowej w celu objęcia całego szkolnictwa a istnieje pewne tabu, którego ministrowi nie wolno się dotknąć. To jest **sprawa młodzieży akademickiej.** Jakie przyczyny na odcinku ukończonego 18-go czy 19 roku życia chłopca czy dziewczyny **wyklucza ją tę ingerencję ministra? Tylko czynniki natury politycznej.** Uniwersytety katolickie stoją bardzo często na niezwykle wysokim poziomie wiedzy a to są właśnie te uniwersytety w których ani samorządu, ani autonomji żadnej niema. Panowie bronią **wolnej myśli naukowej.** Trzej eksperci, którzy na komisji oświatowej opowiadali, co sądzą o nowej ustawie, niewątpliwie ludzie nauki, którzy te rzeczy przestudjowali; ludzie ci za samo wypowiedzenie swych myśli swobodne zostali pobici. Tu wolność na duży szwank została **narażona.** Byliśmy świadkami, jak dwukrotnie młodzież wyrzucała swoich kolegów z sali wykładowej i nie dopuszczała ich na wykłady. Panowie bronią młodzieży od rzekomych apetytów politycznych rządu. **A któż to systematyczną pracą od lat wielu przygotowywał sobie odskocznię polityczną wśród młodzieży?**

USTAWA NIE ZNOSI SAMORZĄDU AKADEMICKIEGO.

Ustawa wbrew temu, co się jej zarzuca, **nie znosi samorządu szkół akademickich. — Co pozytywnego wprowadza ta ustawa? —** Wprowadza **wpływ czynnika rządowego, możliwość planowej organizacji jednolitość form wychowania** zamiast jak dotąd indywidualnego rozwiązywania. Ustawa nie znosi korporacyjności profesorów a wprowadza **odpowiedzialność osobistą,** której było brak. Większość zarzutów zostawiam bez odpowiedzi. Odpowiem natomiast p. posłowi Czapińskiemu, który cytował z mojego artykułu w „Nowem Państwie", uważając ten cytat za wyraz mego lekceważącego stosunku do nauki i profesorów. Stwierdziłem w nim, że **w współczesnem społeczeństwie autorytet uczonych zmniejszył się.** Ubolewam nad tem i sądzę, że jest to z krzywdą dla kultury, ale twierdzę, **że tak jest.** Czasy obecnego kryzysu dziejowego zmniejszają niestety potrzeby duchowe. Tem większą troską należy je otaczać. Nie będę się wstydził daty tej ustawy. **Możemy się wstydzić tylko tego, że młodzież polska znieważa swych profesorów. Będę dumny, jeżeli historja połączy kiedyś moje nazwisko z tą ustawą.**

PRZYJĘCIE.

Po przemówieniu p. ministra marszałek stwierdził, że dyskusja po 70 przemówieniach została wyczerpana. Wszystkie poprawki klubów opozycyjnych odrzucono.

Nad całością ustawy głosowano imiennie, oddano kartek 323, w tem nieważnych dwie, za ustawą głosowało 211, przeciwko 110. — Ustawa zatem została przyjęta w drugiem czytaniu.

Zkolei przystąpiła Izba do trzeciego czytania projektu ustawy.

Nieruchomości Banku Polskiego

Wartość bilansowa nieruchomości Banku Polskiego wynosi 20 miljonów złotych. W roku ubiegłym wykończono budowę dwóch ostatnich domów, których wzniesienie było objęte ogólnym planem budowlanym Banku. ***Bank Polski posiada 75 gmachów,*** a w tem 19 domów mieszkalnych dla pracowników. Ponadto Bank Polski posiada dom dla kuracjuszów w Inowrocławiu oraz trzy place. W budynkach bankowych i w domach mieszkalnych jest 912 mieszkań.

Po drugiej stronie Olzy

Marszałek Raczkiewicz na czeskim Śląsku

W czasie swego pobytu w Czechosłowacji p. **marszałek Raczkiewicz** wraz z towarzyszącymi mu dyr. Lenartowiczem i gośćmi zwiedził **jedyny polski zakład średni w Czechosłowacji,** prywatne gimnazjum polskie w Orłowej.

Z Orłowej odjechał p. marszałek do **Jabłonkowa,** gdzie zwiedził prywatną polską szkołę wydziałową. **Na cmentarzu w Jabłonkowie złożył p. marszałek pod pomnikiem legjonistów polskich wspaniały wieniec z napisem „Bojownikom o Wolność — Rada Organizacyjna Polaków Zagranicą".**

W drodze powrotnej do Morawskiej Ostrawy zatrzymał się p. marszałek Raczkiewicz w **Cierlicku** celem odwiedzenia **miejsca katastrofy bohaterskich lotników Żwirki i Wigury.**

Przed opuszczeniem Morawskiej Ostrawy obecny był p. marszałek na przyjęciu wydanem na jego cześć przez miejscowy **klub czesko-polski.**

W przemówieniach wygłoszonych w imieniu czechosłowackiej ludności, witano serdecznie p. marszałka i **podkreślano konieczność kontynuowania tak pięknie rozwijającej się pracy nad wzmocnieniem przyjazni polsko-czeskosłowackiej.**

Odjeżdżającego p. marszałka Raczkiewicza żegnali na dworcu w Morawskiej Ostrawie delegaci tutejszej kolonji polskiej, personel konsulatu R. P. oraz reprezentanci władz czeskosłowackich. Przed odjazdem marszałka Raczkiewicza **odśpiewano „Pierwszą Brygadę".** Zarówno na dworcu w **Boguminie, jak i w Piotrowicach** na granicy polskiej zgromadziły się liczne zastępy tamtejszej ludności polskiej. Marszałek Raczkiewicz opuścił teren Śląska czeskiego wśród objawów gorącej sympatji.

Pomorskie koszałki — opałki Curtiusa

Któż mu jeszcze wierzy?

Wydawany przez Związek Obrony Kresów Zachodnich perjodyk p. n. **„Front Zachodni"** przynosi w ostatnim numerze interesujące szczegóły z **propagandowej mowy b. min. Rzeszy Curtiusa, wygłoszonej na temat spraw polsko-niemieckich w Nowym Jorku.**

W mowie swej kwestjonował Curtius **polski charakter Pomorza** w ciągu łaskawie przez siebie przyznanych Polsce 300 lat panowania nad Pomorzem, przytaczając jako argument okoliczność, że **„w ciągu 3 wieków panowania albo zwierzchności polskiej nad Pomorzem, zarówno w Polsce, jak i na Pomorzu panowali przez jeden wiek królowie narodowości litewskiej (?), przez jeden wiek królowie szwedzcy (?)** i wreszcie przez trzyćwierci wieku Saksończycy, **a więc królowie niemieccy (!) Tylko przez ćwierć wieku panował prawdziwy arystokrata polski".** Curtius dochodzi tu do sensacyjnego wniosku, stwierdzając, że gdyby Polska chciała rościć narodowe pretensje do terytorjum Pomorza tylko dla tego, że było przez pewne okresy pod polskiem panowaniem, **to mogliby Niemcy mieć pretensje do całej Polski (!!),** bo Polska była przecież w średniowieczu **przez kilka wieków** państwem lennem państwa niemieckiego. Mimo najbardziej szczegółowych poszukiwań nie moglibyśmy znaleźć w historji naszej tych kilka wieków przebywania pod lennem niemieckiem; za to z całą słusznością, posługując się metodą wyciągania wniosków politycznych przez p. Curtiusa, moglibyśmy zażądać oddania całej **Rzeszy Niemieckiej pod panowanie polskie,** jako spadku po dynastji Hohenzollernów, którzy przecież jako książęta pruscy byli niewątpliwymi wasalami i lennikami Polski!

Rokowania polsko-niemieckie

w sprawach opieki społecznej

Polsko - niemieckie rokowania w sprawach zagadnień opieki społecznej, rozpoczęte w roku ubiegłym w lipcu w Warszawie, zostają obecnie **wznowione w dniu 27 b. m. w Berlinie.** Rokowania te będą dotyczyły całokształtu opieki społecznej nad obywatelami polskimi w Niemczech i niemieckimi w Polsce.

Na konferencji berlińskiej rozważana będzie **sprawa uregulowania praw obywateli obu rokujących państw do świadczeń państwowych dla cudzoziemców** Polaków względnie Niemców, oraz sprawa konsekwencyj korzystania z tych świadczeń w związku z prawem pobytu w państwie, udzielającem tych świadczeń. Wszystkie powyższe zagadnienia posiadają **pierwszorzędne znaczenie dla poważnej liczby obywateli polskich i niemieckich.**

Jako pełnomocnicy rządu polskiego wezmą udział w rokowaniach berlińskich: naczelnik wydz. w ministerstwie spraw zagranicznych **W. Adamkiewicz,** oraz nacz. wydz. w ministerstwie opieki społecznej **Z. Skokowski.** Jako rzeczoznawcy wezmą udział w delegacji: Radca M. S. Z. **T. Zażuliński,** radca min. op. społ. **St. Fischlowitz,** oraz ref. min. op. społ. **K. Łyczek.**

Polski Komitet Kongresu Autorek w Chicago

W związku z zaproszeniem pisarek polskich na **wszechświatowy kongres autorek,** który odbędzie się w lecie r. b. w Chicago, utworzony został **Polski Komitet Powszechnego Kongresu Autorek w Chicago.** W skład Komitetu wchodzą: **Marja Rodziewiczówna** — jako honorowa przewodnicząca, **Zofja Nałkowska** — jako przewodnicząca, **Zuzanna Rabska** — jako wiceprzewodnicząca, **Marja Horska - Szpyrkówna** — jako sekretarka, oraz jako kierowniczka sekcyj: Róża Czekańska - Heymanowa, Marja Dunin - Kozicka, Jadwiga Krawczyńska, Herminja Naglerowa, Wanda Melcer - Sztekkerowa, Stefanja Podhorska - Okołów, Aura Wyleżyńska, oraz Zofja Ossendowska.

Komitet Autorek podjął starania celem **zebrania funduszów na wysłanie przedstawicielki pisarek polskich do Chicago.** Ponadto Komitet wydał odezwę do ogółu kobiet pracujących w piśmiennictwie, wzywając do nadsyłania książek, które **mają być wysłane na wystawę w Chicago.**

Wielkie święto sportowe w Pradze

Zawody o mistrzostwo świata w hokeju

Wielkie zainteresowanie publiczności — Czar stadjonu przy wieczornem oświetleniu

(Korespondencja własna).

Praga, w lutym 1933.

Cała Praga żyje obecnie pod znakiem hokeya na lodzie. O hokeyu mówi się obecnie w kawiarniach, tramwajach, urzędach, słowem wszędzie a zwłaszcza w okolicy praskiego stadjonu zimowego, mieszczącego się na wyspie t. zw. „Sztwanicy" pośrodku Wełtawy, gdzie dziennie odbywają się cztery zapasy międzynarodowych drużyn hockeyowych. Zawody o mistrzostwo świata w hokeyu kanadyjskim w Pradze — to jedna z największych imprez tego rodzaju. Udział najsilniejszych przedstawicieli hokeya — drużyn kanadyjskiej i północno - amerykańskiej powoduje, **że zawody o mistrzostwo w Pradze cieszą się ogromnem zainteresowaniem.** Oprócz tych pozaeuropejskich drużyn w zawodach bierze udział dziesięć teamów europejskich. Przybyli hokeiści **polscy, czechosłowaccy, austrjaccy, niemieccy, szwajcarscy, włoscy, węgierscy, rumuńscy, belgijscy i łotewsy.**

Przed zagajeniem zawodów w pałacu Autoklubu w Pradze przy udziale przedstawicieli władz, prasy i licznych gości odbył się Kongres Międzynarodowej Ligi Hokeya pod przewodnictwem Belgijczyka Paula Leicqa, prezesa Ligi.

W obradach kongresu brali udział przedstawiciele następujących państw: Belgji, Czechosłowacji, Francji, Włoch, Kanady, Łotwy, Węgier, Niemiec, **Polski**, Austrji, Rumunji, Szwajcarji i Stanów Zjednoczonych A. P. Kongres rozpatrzył szereg kwestyj organizacyjnych, poczem przystąpiono do losowania uczestników zawodów, aby w ten sposób ustalić porządek wystąpień. Za zgodą wszystkich delegatów uchwalono aby dwaj najsilniejsi uczestnicy zawodów, Kanada i Stany Zjednoczone wzięli udział tylko w rozgrywkach ostatecznych. Pozostałych dziesięć grup europejskich podzielono na trzy grupy. Do finałowych gier przechodzą z każdej grupy pierwsi dwaj. Razem z Kanadą i Stanami Zjednoczonemi w finale wystąpi osiem zespołów. Dzielić się one będą na dwie grupy na czele których stanie **Kanada i Stany Zjednoczone.** Pierwsze dwie z tych ostatecznych grup rozegrają zapasy o mistrzostwo świata. Drużyna europejska która uzyska najlepszy wynik zdobędzie tytuł **mistrza Europy na rok 1933.** Zawody trwać będą ośm dni a ogółem rozegra się 36 meczów. W pierwszych trzech dniach rozstrzygnie się, które drużyny mogą brać udział w dalszych zapasach. Czwartego, piątego i szóstego dnia rozegrane będą zapasy w grupach finałowych. Siódmy dzień (24 lutego) będzie wolny, poczem nastąpi **rozgrywka finałowa.**

Już w pierwszym dniu zawody ściągnęły masy widzów. Zagajeniu przyglądali się członkowie praskiego korpusu dyplomatycznego, przedstawiciele władz państwowych i samorządowych. Przybył również cały szereg korespondentów najpoważniejszych pism zagranicznych. Zawody zagajone zostały oficjalnie czechosłowackim hymnem państwowym.

Czarujące wrażenie robi praski stadjon zimowy, zwłaszcza wieczorem, kiedy światła elektryczne odbijają się o tablicę lodową. Dziesiątki tysięcy ludzi mieści się na czterech trybunach otaczających taflę lodową. Na białej błyszczącej płaszczyźnie odbijają się plastycznie różnobarwne postacie hokeistów. Podczas gry wśród widzów panuje powszechne zdenerwowanie, napięcie. Każdy z wielkiem zainteresowaniem śledzi ruchy grających. W krytycznych momentach publiczność milknie, aby po chwili rozległy się entuzjastyczne okrzyki.

Zwłaszcza w niedzielę na stadjon przybywają **olbrzymie masy publiczności.** Na stadjonie walczyła drużyna czechosłowacka z drużyną austrjacką. Trybuny były przepełnione a wielkie masy ludności stały przed bramami stadjonu, domagając się wpuszczenia. Nic to jednak nie pomogło. Stadjon był zamknięty, gdyż nie było już ani jednego miejsca wolnego. Te olbrzymie masy świadczą o tem, jak publiczność praska interesuje się sportem. Trzeba dodać, że na finały już obecnie wysprzedane zostały wszystkie bilety.

Międzynarodowe zawody hokejowe w Pradze



Od kilku dni odbywają się na stadjonie zimowym w Pradze międzynarodowe zawody hokeja na lodzie. Na zdjęciu naszem widzimy fragment walki pomiędzy drużyną polska a niemiecką. W zawodach tych polska drużyna weszła do półfinału.

Motorowa riksza

Postęp nowoczesny przenika coraz bardziej do Dalekiego Wschodu, o czem świadczy wielkie zamówienie, jakie otrzymała jedna z firm w Nottinghamie (Anglja) na **motorowe riksze.**

A więc niedługo zapewne znikną z ulic miasta Japonj, Chin i Indji wschodnich owe charakterystyczne powoziki dwukołowe, przy których role koni odgrywają ludzie, obwożący w nich z podziwu godną szybkością i wytrwałością swych klientów.

Zapewne też zniknie nazwa tych powozików, gdyż riksza, a właściwie „dżinrikisza" oznacza dosłownie pojazd, ciągniony przez człowieka.

Dodać należy, że riksza nie jest bynajmniej zabytkiem z dawnych czasów. Przedtem bowiem używano powszechnie na Dalekim Wschodzie lektyk i dopiero jak — twierdzą niektórzy — pomysłowy Japończyk, Akissa Daisuke z Tokjo wynalazł ten pojazd i otrzymał w roku 1870 pozwolenie na jego fabrykację i sprzedaż.

Eksplozja zbiornika w Truieście

W rafinerji olejów mineralnych w Tryjeście nastąpiła eksplozja zbiornika ze sprężonem powietrzem w następstwie czego wicedyrektor techniczny oraz 3 techników poniosło śmierć, 8 robotników zaś zostało ciężko rannych, z tych 3 zmarło po przewiezieniu do szpitala. Hala maszyn, w której nastąpił wybuch, została całkowicie zdemolowana. Przyczyny katastrof śledztwo na razie nie ustaliło.

60 procent przędzalni jedwabiu unieruchomiono we Włoszech

Zupełna prawie likwidacja eksportu włoskiego na rynki europejskie i dalekoidący spadek tranzakcji w obrotach z odbiorcami amerykańskimi doprowadził do tego, że w przeciągu ostatnich tygodni przeszło 60 procent przędzalń jedwabiu we Włoszech zostało całkowicie unieruchomionyych, co katastrofalnie wpłynęło na wzrost bezrobocia we włókiennictwie włoskiem.

Galsworthy o sobie

„Pisałem, bo mi to daje zadowolenie"

Zmarły niedawno znakomity pisarz angielski, laureat Nobla, **Galsworthy, ułatwił zadanie swoim biografom,** pozostawiając charakterystykę swojej osoby i swego stosunku do pracy literackiej.

„...Wyglądam (Galsworthy pisał to w roku 1929) **na znacznie młodszego, niż jestem.** Zawdzięczam to sportowi, któremu poświęcam wiele czasu. Codziennie **jeżdżę konno.** Jestem zapalonym **miłośnikiem tenisa i golfa.** Uważam, że moje zdrowie jest ważniejsze nawet od mojej pracy.

Nie potrafię zupełnie pracować w nocy, jak to robi tylu moich kolegów.

Rozpocząłem karjerę literacką bardzo późno, gdy przekroczyłem już trzydziestkę.

Mój dzień jest tak podzielony: **od samego rana pracuję nad powieścią,** którą właśnie piszę: **po południu przechodzę do sztuki teatralnej,** którą mam na warsztacie. Nigdy nie dyktowałem żadnego utworu. **Piszę zawsze wszystko ręcznie.** Rozmyślam długo nad każdem zdaniem. Medytuję nad niem. Obracam je. Wypowiadam je na głos, zanim utrwalę je na papierze. **Jestem najsurowszym, najbardziej bezlitosnym ze wszystkich krytyków.** Często zdarza się, że przepisuję lub piszę na nowo całe stronice.

PISZĘ DLATEGO, ŻE TO DAJE MI ZADOWOLENIE i dlatego, że kult literatury jest dla mnie najprzyjemniejszem zajęciem.

Mojem zdaniem, **pisać powinni tylko ci, którzy znają gruntownie wielkie zagadnienia społeczne ludzkości.**

W pierwszej młodości nie miałem wcale skłonności literackich. Literatura była mi zupełnie obcjętna.

Pracowałem nadzwyczaj uporczywie nad sobą i mogę powiedzieć, że dzięki tej wytrwałej pracy stałem się tem, czem jestem. Zacząłem od drobnych opowiadań bez znaczenia, szkiców i krótkich nowelek. Z początku pisałem tylko poto, aby zabawić żonę, której podobały się te elukubracje. Nigdy zresztą nie byłbym ogłosił drukiem ani jednego wiersza, gdyby nie to, że żona domagała się tego ode mnie coraz natarczywiej. Aby jej sprawić przyjemność wkońcu ustąpiłem...".

WILLIAM J. LOCKE

„Dziki Amos"

(The coming of Amos)

44) Przedruk wzbroniony

— Przyszłam w godzinie niedoli do przyjaciela...

— ...Który pragnie być czemś więcej i oddaje w ręce księżnej siebie i wszystko, co posiada.

Jasna twarz Izoty da Rimini stała się chłodna i wyniosła. Tylko, że tamta Izota nie miała takiego buntowniczego noska.

— Słyszałam to już od wielu mężczyzn, ale co to ma znaczyć?

— Znaczyć? — krzyknąłem zdumiony. My, honorowi Anglicy, uchodzimy w oczach narodów romańskich, Słowian, Chińczyków, Abisyńczyków i Turków za głupców. — Znaczyć? To ma znaczyć że kocham księżnę, że czuję się straszliwie osamotniony, że od miesiąca tęsknie jak potępieniec i że....

Urwałem. Stała przede mną, złotowłosa, młodociana, z jasną twarzą, otulona puszystem futrem. W oczach jej jaśniało światło, jakiego się nie widuje, ani na lądzie ani na morzu, a z za koralowych ust błyskały równe, białe ząbki.

Mówiłem dalej:

Księżna pochodzi z wielkiego rodu, ja jestem tylko skromnym malarzem, ale i moja rodzina ma stare tradycje, a urodzony dżentelman może aspirować nawet do ręki królewny.

Podeszła do mnie blisko, zarumieniona, zmieszana i przestraszona i dotknęła paluszkiem mego ramienia.

— Do mojej ręki — mon ami? Co pan mówi? zapytała cudownie śpiewnym akcentem. — Czy to znaczy, że pan chce mnie pojąć za żonę?

Ująłem ją za ręce i zajrzałem w twarz.

— Dziecko drogie, a cóżby innego?

Popatrzyła na mnie chwilę i nagle pocałowała lekko w policzek, w miejscu, gdzie się zaczynają usta. Nim ochłonąłem z wrażenia, już była w hallu i na schodach.

Pobiegłem za nią, ale w hallu stał piekielny Franciszek. Czasami dobrze jest, gdy służba nie jest bardzo obowiązkowa.

ROZDZIAŁ XI.

— O, straszliwy, angielski kwietniu! — mruczałem, wysiadając w Dowrze na ląd. Pogoda była fatalna, szara, dżdżysta.... Siekł drobny nielitościwy deszczyk z gatunku tych plag, które przytłumiają w sercach ludzkich wszelkie szlachetniejsze instynkty.

Marcowy smutny dzień, z którego powodu tyle się nalamentowałem, okazał się resztą łez kapryszącego Południa, bo zaraz nazajutrz roześmiała się cudowna, słoneczna pogoda, która mi towarzyszyła do samego Paryża.

Ale wracając do przerwanego opowiadania, piekielny Franciszek, zautomatyzowany w służbie lokajskiej, otworzył szybko drzwi frontowe przed księżną i pomógł jej wsiąść do czekającego przed willą auta markizy. Mego wymownego manewru jakby nie zauważył. Ledwie zdążyłem rzucić parę słów pożegnania i pochwycić wdzięczny gest małej rączki. I jak sądzicie, dokąd Nadja pojechała? Na dworzec kolei żelaznej, a stamtąd do Paryża. Dowiedziałem się o tem telefonicznie od markizy, w pół godziny później. Nadja przyjechała z Włoch rano, zabawiła kilka godzin w Mirandzie i frunęła na północ, Markiza nie wiedziała nawet, że księżna była u mnie. Adres dla listów był ten sam, co poprzednio.

Byłem zrozpaczony. Bo ostatecznie sytuacja przedstawiała się tak, że biedaczka zwróciła się do mnie jak do zaufanego przyjaciela, jak się sama wyraziła „w niedoli", a ja zamiast ją wysłuchać i udzielić dobrej rady, czy użyczyć opieki, wystąpiłem z płomiennemi oświadczynami. Naturalnie wobec takiego postawienia sprawy, mogła tylko uciec. Wystraszyłem ją, ale dała mi poznać, że mi przebaczyła.

Napisałem list, którego nie mogę przytoczyć, a w którym wyznałem jej, że pokochałem ją niemal od pierwszego wejrzenia, że oczarowała mnie nietylko swoją złotoszmaragdową urodą, lecz i duszą, czystą duszą, spragnioną nie światowych błyskotek, lecz dobra i prawdy.

Losy rzuciły ją, dziedziczkę wielkich tradycyj, w wir demoralizującego życia, zwanego Rywjerą, wśród Fontanów, Garciów, międzynarodowych szulerów i oszustów i arystokratyczne awanturnice i przestępczynie, niby zerwany kwiat stepowy w gnijące bagno.

Możecie mnie uważać za sentymentalnego głupca, ale byłem przekonany, że się nie mylę.

Mam intuicję. (Ciąg dalszy nastąpi)

O współżyciu społeczeństwa z uniwersytetem

Powszechne wykłady uniwersytetu poznańskiego

Niedawno w prasie stołecznej skarżono się, że Warszawa, choć posiada na swym obszarze kilka wyższych uczelni, nie jest jednak miastem uniwersyteckiem: przeciwstawiano pod tym względem Warszawie Kraków. W Krakowie społeczeństwo współżyje z uniwersytetem. Zdarzenia z nim związane budzą troski i radości, życie uniwersyteckie jest przedmiotem rozmów i zainteresowań. W Krakowie, gdy dorożkarz chce kogo uhonorować, tytułuje go „panem profesorem".

Jak mają wyglądać formy współżycia społeczeństwa z uniwersytetem? By zdać sobie z nich sprawę, trzeba przedtem zdać sobie sprawę z zadań uniwersytetu jako takiego. Otóż uniwersytet jest przedewszystkiem placówką naukową, poświęconą pielęgnowaniu nauki jako takiej. Obok tego spełnia i drugie zadanie — przygotowanie do zawodów praktycznych. W porównaniu jednak z zadaniem poprzedniem jest to zadanie wtórne, powierzone. Tem się też różni uniwersytet od różnych „szkół wyższych", że jako pierwszy swój obowiązek traktuje właśnie uprawianie nauki jako takiej. Obrona tej tezy była jednem z głównych zadań życiowych jednego z największych uczonych polskich wszystkich czasów — śp. prof. Oswalda Balzera, który tak bardzo z naciskiem podkreślał naukowy charakter uniwersytetów, podnosząc przytem, że owe wtórne, powierzone sobie zadania będzie mógł uniwersytet tem łacniej spełniać im sumienniej wywiąże się z zadania głównego. Bo żeby nauczać trzeba ustalić pewne zasoby wiedzy.

Zadanie pielęgnowania nauki spełnia uniwersytet w dwojaki sposób. W drodze ćwiczeń wdraża młodych adeptów wiedzy w arkana metody naukowej. Na wykładach informuje ich o stanie wiedzy w ich przedmiocie. Wykłady uniwersyteckie miewają różny charakter. Bywają więc wykłady syntezujące, bywają wykłady monograficzne. Słuchanie ich, zwłaszcza w późniejszych latach studjów, wymaga pewnego przygotowania.

Otóż obok tych wykładów przeznaczonych dla młodzieży w różnych krajach uniwersytety stworzyły różne formy wykładów, przeznaczonych dla szerszej publiczności, interesującej się wiedzą. We Francji np. profesorowie prowadzą specjalne wykłady „wolne", na które uczęszcza publiczność z miasta. W Polsce posiadamy tradycyjne powszechne wykłady uniwersyteckie, przeznaczone specjalnie dla szerszej publiczności. Mają one dobrą swą tradycję na uniwersytetach krakowskim i lwowskim, gdzie przez długie lata gromadziły elitę inteligencji polskiej.

Wykłady te pozwalają badaniom naukowym promieniować poza mury uniwersytetu, pozwalają szerszej publiczności dowiadywać się o ostatnich wynikach naukowych, zarazem zaś stanowią jedną z najbardziej właściwych form współżycia szerszych sfer publiczności z uniwersytetem.

Uniwersytet Poznański, stworzony po odnowieniu państwa, zaprowadził w Poznaniu też instytucję Powszechnych Wykładów. Wielu profesorów pracowało nad realizacją tej myśli. Wspomnijmy jedno nazwisko — śp. Rektora St. Dobrzyckiego, który wiele troski i trudu włożył w tę instytucję.

Obecnie dzięki pomocy władz oświatowych i korporacyj publicznych prowadzenie tej instytucji jest nadal możliwe, tak w Poznaniu jak i w szeregu miast Wielkopolski i Pomorza. Wykłada szereg profesorów i docentów Uniwersytetu Poznańskiego, wykłady zaś obejmują bardzo szeroką sferę zagadnień, od przyrodoznawstwa do humanistyki. Staraniem prelegentów jest, by dawać słuchaczom obraz większych zagadnień — przystępnie jednak ujętych. Astronom mówi więc o końcu świata, geolog o powstaniu Tatr, humaniści nawiążą do rocznic przypadających w tym roku: historyk sztuki do 400-lecia Wita Stwosza, historyk polityczny do odsieczy króla Jana.

Grono profesorów i docentów Uniwersytetu Poznańskiego dokłada starań, by skierować strumienie wiedzy na cały obszar Wielkopolski i Pomorza. Ma nadzieję, że spotka się z wdzięcznym odzewem i że na ziemiach zachodnich będzie tyle miast uniwersyteckich — w szerszem znaczeniu — ile jest Oddziałów Powszechnych Wykładów.

Katedra w Królewcu zapada się

W związku z 600-leciem istnienia katedry **w Królewcu** warto podkreślić ciekawą okoliczność odnoszącą się do tej budowli. W ostatnich mianowicie latach stwierdzono fakt stałego i systematycznego zapadania się katedry, spoczywającej — podobnie jak całe miasto — na warstwie torfowej o grubości 1 metra (na głębokości 4 metrów). Katedra zapada się — jak stwierdzono — o 1 cm. na 4 lata. W rezultacie na cały okres istnienia katedry, mury **zapadły się ogółem o 1,67 mtr.** Specjalną inklinację ku zapadaniu ma partja wieżowa, pozbawiona trwałego oparcia fundamentowego.

Również poważnie zagrożone są budowle zamkowe w Olsztynie na Warmji.

Uczymy się dla życia

Głosy młodzieży o programie szkolnym

Oddawna rozważana wśród nauczycieli-specjalistów sprawa reformy programów szkolnych, na kongresach pedagogicznych w Poznaniu (1929 r.) i w Wilnie (1931 r.) doprowadziła do sformułowania zarzutu zła najistotniejszego w tej dziedzinie jako przeładowania, napęcznienia programów, zamało liczących się z przyszłemi **potrzebami życiowemi obecnych uczniów.**

Przeprowadzone wśród młodzieży ankiety, pod kierownictwem Zakładu Psychologji Wychowawczej Uniwersytetu Warszawskiego, którym zarządza prof. Stefan Baley, rzuciły niezmiernie ciekawy snop światła na intensywne wyczucie tych potrzeb życiowych przez samą młodzież.

Z bardzo szczegółowego opracowania materjałów ankietowych, ogłoszonego w ostatnim tomie **„Polskiego Archiwum Psychologji"**, na szczególną uwagę zasługują postulaty i zwierzenia, pragnienia i wyznania młodzieży, dotyczące jej aspiracyj duchowych i praktycznych, niezaspokojonych przy obecnym systemie nauki.

Jeśli mowa o ogólnym kierunku zainteresowań uczniów i uczenic szkoły średniej to na pierwszy plan wysuwa się moment, który należy określić jako **aktualizację pracy szkolnej.** Idzie tu o to, aby szkołę **zbliżyć do życia** i to do życia dzisiejszego. Młodzież chce wiedzieć i rozumieć **to**, co się dzieje w jej otoczeniu, to, o co ociera się ciągle w życiu pozaszkolnem i **to**, o czem słyszy w rozmowach wśród starszych.

Na jedno z pierwszych miejsc wśród zagadnień, które wysuwa młodzież jako interesujące, a nieuwzględnione w szkole, występuje grupa **przedmiotów ekonomiczno-społeczno-politycznych.** Jak świadczą podawane przez młodzież komentarze do nazwy projektowanego przedmiotu (np. socjologja, polityka, prawo itp.), zainteresowania te dotyczą przedewszystkiem spraw aktualnej polityki, gospodarki, kwestyj społecznych, współczesnych wydarzeń „na szerokim świecie".

Uczeń kl. VII pisze:

„Chciałbym, aby od kl. VI jedna godzina była poświęcona wykładom o tem co się dzieje w chwili obecnej, na szerokim świecie".

Uczenica kl. VI prosi:

„żeby wprowadzić zagadnienia gospodarcze, np. przyczyny obecnego kryzysu i jak temu zaradzić".

Inni określają przedmiot podobnych zainteresowań jako **„socjologję".** Wszędzie silnie jest podkreślany aktualny charakter tych przedmiotów, związek ich ze współczesnem życiem, bieżącemi zdarzeniami.

W zakresie historji żądają uczniowie szczegółowych wiadomości odnośnie do **przyczyn i przebiegu wojny światowej.** Narzekają, że zbyt wiele mówi się im o starożytności i średniowieczu, nie dochodząc natomiast do doby obecnej. Z literatury swojej i obcej chcieliby znać rzeczy współczesne i najnowsze. Chcą, aby umożliwiono im **czytanie gazet** i pouczono ich, jak je czytać należy. Jednem słowem chcą prawie wszyscy, a zwłaszcza starsi, aby szkoła dała im możność poznania społecznego i politycznego życia narodów i we własnem Państwie.

W związku z tem wysuwa się inne, bardzo często dające się wyczuć w odpowiedziach młodzieży, żądanie **„upraktycznienia" nauki.** Młodzież pragnie, by nauka nietylko mówiła o życiu współczesnem, lecz, by ponadto do niego przygotowywała. Ten „utylitarystyczny" punkt widzenia przejawia się w domaganiu się ucznia **języków obcych** tak, by znajomość tych języków dała się praktycznie wykorzystać, dalej żądanie nauki pisania na maszynie i stenografji.

„Przeładowane" obecnie programy szkolne, to bagaż w **dużym stopniu bezużyteczny dla młodzieży.** Na drogach wytkniętych przez omawianą tu ankietę jasnem się staje, że nie ilość, ale rodzaj i jakość materjału do nauki, decyduje o korzyściach, wynikających z jego opanowania.

Więcej poświęćmy uwagi szczerym i bezpośrednim zainteresowaniom współczesnej młodzieży szkolnej, a stara łacińska zasada **„uczymy się nie dla szkoły, lecz dla życia"** przestanie być frazesem, a stanie się czynnikiem **uwspółcześnienia całej nauki szkolnej.**

Ambasador Ameryki przestał rozumieć

czego chce Konferencja Rozbrojeniowa

Powołany ostatnio przez komisję główną Konferencji Rozbrojeniowej **komitet lotniczy odbył dwa posiedzenia pod przewodnictwem delegata Hiszpanji Madariagi.**

Pierwsze posiedzenie wypełniła dyskusja proceduralna, która stała pod znakiem niejasności i niezdecydowania. Z początku delegat niemiecki zaproponował, by komitet odrazu odesłał całą sprawę do komisji głównej celem rozstrzygnięcia kwestyj zasadniczych. Szereg innych delegatów sprzeciwił się temu, podkreślając niedopuszczalność kontynuowania tej, według określenia delegata Francji Cota, **gry w piłkę, polegającej na wzajemnem przerzucaniu sobie problemów z komisji do komisji.**

W rezultacie komitet postanowił sam przedyskutować problemy zasadnicze.

Zkolei delegat niemiecki domagał się, by komitet wypowiedział się natychmiast **co do zniesienia lotnictwa wojskowego** w połączeniu z reglamentacją względnie z kontrolą lotnictwa cywilnego, lub też jedynie z zakazem bombardowania powietrznego. Po dyskusji doszło do głosowania nad tem, czy nad wnioskiem niemieckim będzie się głosować po przestronnem omówieniu problemów, czy też decyzje zasadnicze poweźmie się natychmiast.

Niejasność tej proceduralno-politycznej debaty była tak wielka, że **delegat Stanów Zjednoczonych, ambasador Gibson oświadczył wśród ogólnej wesołości, że powstrzymuje się od głosowania, ponieważ nie rozumie o co chodzi.**

Szereg innych delegatów także powstrzymał się od głosowania, małą większością zdecydowano nie rozstrzygać kwestyi zasadniczych, lecz rozpocząć dyskusję szczegółową.

Bandera polska na Atlantyku

Nasze zadania i cele

Naczelnik Wydziału Żeglugowego Ministerstwa Przemysłu i Handlu p. F. Rostkowski wygłosił w dniu 19 b. m. w gmachu Politechniki **Warszawskiej obszerny** referat, poświęcony **omówieniu zadań Polski na Atlantyku.** Referat **ten** zorganizowany przez Ligę Morską i Kolonjalną ujął **kompleks zadań Polski na Atlantyku w trzech zasadniczych punktach:**

Pierwszy — to komunikacja z Półn. Ameryką. Na tym szlaku **bandera polska powiewa już od 3-ch lat.** Pomimo ogólnego kryzysu gospodarczego i ograniczeń emigracyjnych, jakie **nastąpiły** po uruchomieniu naszej linji, osiągnęła ona **pomyślne rezultaty** zarówno w zakresie przewozów pasażerskich, jak i towarowych. Linja polska jest jedyną linją z 18 linij, wchodzących w skład Konferencji Atlantyckiej, która w okresie kryzysu nietylko że nie zmniejszyła, lecz przeciwnie potrafiła zwiększyć swoje przewozy. Linja do Półn. Ameryki **posiada szczególnie doniosłe znaczenie ze względu na 4 milj. naszych wychodźców w Ameryce,** którzy w banderze polskiej w portach amerykańskich widzą wyraźny dowód mo**carstwowego znaczenia Polski** oraz nić, łączącą ich trwale z Macierzą. Również w dziedzinie przewozów towarowych linja nasza posiada duże możliwości rozwojowe. Działalność swoją oprzeć ona może na przewozach zarówno polskich, jak i czechosłowackich, rumuńskich, węgierskich i rosyjskich. Dla utrwalenia dotychczasowego naszego dorobku na Atlantyku Północnym i dalszego rozwoju przewozów konieczną jest jednak budowa dla tej linji dwóch nowych, **zupełnie nowoczesnych statków transatlantyckich.**

Drugie zadanie Polski na Atlantyku to uchwycenie przewozów bawełny. Stopniowe koncentrowanie importu bawełny w portach polskich i wyłączanie pośrednictwa portów obcych zapewnić może naszej żegludze przewóz około 100—200 tys. ton bawełny rocznie, przeznaczonych dla bliższego i dalszego zaplecza portów polskich. Musimy zatem już dzisiaj przygotowywać się do tego zadania. W tej dziedzinie nie jest wykluczona współpraca Polski z linjami innych zaprzyjaźnionych narodów.

Trzeciem wreszcie, niezmiernie ważnem zadaniem, którego realizacja staje się z każdym dniem coraz bardziej aktualną, jest **stworzenie polskiej linji do Ameryki Południowej.** Możliwości emigracyjne do krajów tam położonych, jak i pojemność rynku południowo - amerykańskiego dla produktów polskich zmusza do konkretnego badania i studjowania **sposobów realizacji tego zadania.**

Od Pomorza — wara

Głos Kaszub na prowokacje pruskie

Ubiegłej niedzieli w szeregu wiosek powiatu chojnickiego odbyły się **patrjotyczne manifestacje ludności kaszubskiej przeciwko prowokacjom niemieckim** na całość naszych granic.

Wieś pomorska w ostry i zdecydowany sposób zamanifestowała swe przywiązanie do Polski.

W Brusach zebrani w liczbie około 2.000 osób stwierdzili, że dziękują Opatrzności Boskiej za przynależność do Macierzy i oświadczają, że jako przednia straż zawsze staną, by przelać krew za Polskę.

W Borzyszkowach zebrana ludność z Ostrowitego, Prądzonki, Glisna i okolicy uchwaliła rezolucję oświadczając gotowość do wszelkich ofiar w mieniu i krwi u boku ukochanego Wodza w obronie całości Państwa.

W Zapceniu zebrani w liczbie przeszło 500 osób uchwalili rezolucję w której m. in. mówią:

„Uważamy każdy krok mający na celu pod jakimkolwiek pozorem naruszenie obecnych granic Państwa Polskiego jako akcję przeciw pokojowi Europy i świata. Świętość i wielkość ofiar, które poniósł Naród Polski we walkach o wolność w czasie półtorawiekowej niewoli, a szczególnie nasze ofiary ostatnie 1914—1920 r. **czynią dla nas kwestję granic i pokoju szczególnie świętą.** Dlatego musimy uważać każdą mowę na temat rewizji granic jako podżeganie do nowej wojny. Pragniemy pokoju potrzebnego dziś całemu światu, a szczególnie Państwu naszemu. Gdyby atoli odważył się ktokolwiek pod jakimkolwiek pozorem naruszać nasze granice, **oświadczamy wobec całego świata, że bronić będziemy każdego skrawka naszej ziemi ojczystej do ostatniej kropli krwi. Niema kwestji Pomorza, jest tylko Wolne Niepodległe Państwo Polskie z wolnym dostępem do morza. W ręce Rządu naszego składamy ślubowanie, że świętych praw naszych bronić będziemy do ostatniej kropli krwi".**

W Lipnicy i Brzeźnie zebrani oświadczają, że od wieków są Polakami i pozostaną niemi, dopóki kropla krwi w ich żyłach płynie, a od Pomorza — wara.

10.000 kolejowców pomorskich

pod sztandarem L. O. P. P.

W dniu 21 bm. obradował w Bydgoszczy Komitet Kolejowego L. O. P. P. Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowej w Gdańsku, który zgromadził zgórą **pięćdziesięciu delegatów Kół kolejowych LOPP z całego Pomorza, oraz Bydgoszczy i okolicy.**

Zwyczajne sprawozdawcze ogólne zgromadzenie Komitetu zagaił p. inż. **Gruetzmacher**, wiceprezes P. K. P. w Gdańsku, witając przedstawiciela Komitetu Wojewódzkiego LOPP, reprezentantów władz kolejowych, przedstawiciela Redakcji „Dnia" i delegatów.

W słowie wstępnem, p. prezes Komitetu inż. Gruetzmacher zobrazował całokształt pracy organizacyjnej ostatniego roku, który w porównaniu do poprzedniego okresu sprawozdawczego, (również pod każdym względem dodatniego) — jest prawdziwym **triumfem idei Ligi w szeregach pomorskich kolejowców.** Wystarczy nadmienić, iż **liczba członków wzrosła w tym czasie o 2.265 osób.**

Poza momentem solidarności, jaki najlepiej daje się odczuwać w stałym rozroście szeregów członkowskich, — rok ostatni upłynął pod hasłem zdobywania przestworzy i oswajania się z żywiołem powietrznym, przez szkolenie obsługi szybowców, oraz — racjonalnej obrony, przez szkolenie członków w budowaniu schronów, jako najłatwiejszego i skutecznego sposobu obrony przeciwgazowej.

Zkolei instruktor O. P. L. G. p. **Siedlecki** wygłosił ciekawy i na najnowszych doświadczeniach oparty odczyt o znaczeniu gazów trujących i floty lotniczej w przyszłej wojnie.

Po krótkiej przerwie nastąpił dalszy ciąg obrad. Na przewodniczącego III walnego Zgromadzenia powołano p. inż. **Wondołowskiego, z Tczewa**, na którego wniosek uczcili obecni pamięć tragicznie zmarłych lotników śp. por. Żwirki i śp. inż. Wigury przez powstanie z miejsc. W ten sposób uczczono również pamięć zmarłych członków Komitetu.

W dalszym ciągu zebrania nastąpiły sprawozdania Zarządu. Jak wynika ze szczegółowych relacyj sekretarza p. mgr. Brzozowskiego, referendarza K. P. i skarbnika p. kier. Działu **Stanowskiego**, na terenie Dyrekcji Gdańskiej funkcjonuje obecnie **55 Kół kolejowych, zrzeszających 9.523 członków rzeczywistych.** Do ważniejszych przedsięwzięć dokonanych w okresie sprawozdawczym przez Zarząd zaliczyć należy zorganizowanie akcji propagandowo- zbiórkowej w związku z IX ogólnopolskim „Tygodniem Lotniczym" zaangażowanie stałego instruktora, który wygłosił w czasie swojego urzędowania blisko 100 aktualnych odczytów na terenie Kół kolejowych całego Pomorza, udzielenie znacznych subwencyj na budowę szybowców, stypendjów dla członków Akademickigeo Aeroklubu w Gdańsku i t. p.

Ogólny przychód Komitetu, dzięki tak poważnemu wzrostowi członków przekroczył znacznie preliminowaną sumę i wyniósł 65.732,61 zł. Saldo na dzień 31 grudnia 1932 roku wynosiło 2.117,64 zł. Dodać należy, iż Komitet Kół kolejowych przekazał kasom Komitetu Wojewódzkiego całą sumę zainkasowanych składek.

Na wniosek przewodniczącego Komisji Rewizyjnej p. nacz. **Welca** z Bydgoszczy udzielono Zarządowi przez aklamację absolutorjum, wyrażając ponadto uznanie za racjonalną gospodarkę.

W dalszym ciągu zebrania omówiono wnioski, zgłoszone przez Koła przed zebraniem. M. in. wyjaśniono sprawę usamodzielnienia Komitetu Kolejowego na prawach Komitetu Wojewódzkiego, co nastąpi przypuszczalnie jeszcze w roku bieżącym, kiedy liczba członków przekroczy cyfrę 10.000.

W wolnych głosach załatwiono szereg spraw organizacyjnych, poczem przewodniczący zgromadzenia p. inż. nacz. Wondołowski obrady solwował.

Kilkugodzinne obrady, przekonać musiały każdego z obecnych, iż kolejowcy pomorscy, składający swoje składki chętnie dla dobra ogółu, pojmują swoje szczytne zadanie, w całem tego słowa znaczeniu, doskonale.

W trosce o sanację interesów rolnictwa

W ub. wtorek odbyło się pod przewodnictwem dr. Konrada Siudowskiego 8-me kolejne zebranie Wydziału Wykonawczego Wojewódzkiego Komitetu do spraw finansowo rolnych w Toruniu.

W pierwszej części Wojewódzkie Biuro do Spraw FR. zdawało sprawę z dotychczasowej działalności. Jak z sprawozdania tego wynika, do Biura od czasu jego powstania zwróciło się 850 rolników w różnych sprawach związanych z sanacją ich interesów. Z tej liczby 57 wystąpiło z wnioskami o odroczenie wypłat. Biuro wniosków takich opracowało już i przesłało do Sądów po zaopinjowaniu przez delegata Ministra Skarbu 30, reszta zaś jest w opracowaniu.

Sprawy kredytowe mniejszej własności rolnej załatwiane są przeważnie przez zorganizowane przy Wydziałach Powiatowych Urzędy Rozjemcze. Do dnia 1 lutego rb. wpłynęło do U. R. 469 a załatwione zostało przez nie 207 spraw Naogół strony zadowolone są ze sposobu załatwienia spraw przez U. R. gdyż tylko w 10 wypadkach wniosły odwołanie do Sądów.

Akcja rejestracji rdzy na pszenicy została zakończona. Objęła ona 925 warsztatów rolnych Przy omawianiu tej sprawy poruszono sprawę odrzucania przez Urzędy Skarbowe wniosków o udzielenie ulg podatkowych w związku z wystąpieniem klęski rdzy, z powodu spóźnionego zgłaszania klęski.

Obecny przedstawiciel Izby Skarbowej wyjaśnił, że w wypadkach tego rodzaju zainteresowani winni zwracać się do Izby Skarbowej, która wnioski takie prześle do decyzji Ministerstwa Skarbu.

Dalszy ciąg obrad Wydziału Wykonawczego poświęcony był rozpatrywaniu innych spraw indywidualnych.

Policja bydgoska na tropie nielegalnego handlu narkotykami

Konfiskata eteru w drogerji A. B. Lewandowskiego

Od dłuższego już czasu krążyły po Bydgoszczy uporczywe wersje, głoszące, iż w szeregu wypadków stwierdzono upicia i częściowe zatrucia eterem. Ponieważ używany do tych celów eter mógł pochodzić jedynie z nielegalnej sprzedaży, gdyż uprawnione do handlu tym środkiem apteki wydają eter jedynie za receptą lekarzy dla celów leczniczych — sprawą tą zainteresowała się policja.

Jak głosi fama — przed kilku dniami przeprowadzono w poszukiwaniu za źródłem nielegalnego handlu eterem w kilku miejscow. drogerjach rewizję, która dała w jednym wypadku wynik pozytywny. Mianowicie chodzi tu o drogerję p. **A. B. Lewandowskiego** przy ul. Długiej, gdzie policja zakwestjonowała większą ilość eteru na nabycie którego drogą legalną nie mógł właściciel i odpowiedzialny kierownik firmy przedłożyć koniecznych dowodów.

Jak wiadomo, prawo sprzedaży eteru posiadają jedynie apteki i to w ilościach określonych każdorazowo receptą lekarza. Na legalne nabycie tego artykułu muszą sprzedawcy posiadać faktury dostawców, fabrykujących eter z upoważnienia władz.

Wiadomość powyższa wywołała w Bydgoszczy zrozumiałe poruszenie choćby ze względu na stateczną osobę właściciela drogerji p. A. B. Lewandowskiego, który jako **mąż sztandarowy i filar endecji bydgoskiej lubi uchodzić za wzór doskonałości obywatelskiej.**

Epilog krwawej tragedji w Czersku

Za usiłowane zabójstwo ojczyma — więzienie

Głośną była w lipcu ub. roku krwawa tragedja jaka rozegrała się w rodzinie Piekarskich w Czersku.

Powracającego do domu Piekarskiego nie chciał wpuścić do mieszkania pasierb 20 letni Bronisław Zalikowski.

Kiedy Piekarski przybrał wobec pasierba groźną i energiczną postawę pasierb wyciągnął rewolwer i strzelił kilkakrotnie raniąc ciężko ojczyma.

Zbrodniarz po dokonanym czynie zbiegł w okoliczne lasy.

Sprawę rozpatrywał w listopadzie ub. roku Sąd Okręgowy w Chojnicach. Na ławie oskarżonych zasiadł Zalikowski i matka jego a żona Piekarskiego pod zarzutem namówienia syna do zabójstwa ojczyma.

Sąd skazał Zalikowskiego na 1 rok więzienia a Piekarską z braku dostatecznych dowodów uwolnił. Na skutek apelacji odbyła się ponowna rozprawa przed Sądem Apelacyjnym. Trybunał zatwierdził wyrok I instancji zawieszając wykonanie kary 6 miesięcy więzienia na lat 5.

Rozprawie przewodniczył wiceprezes S. A. Klank przy współudziale sędziów S. A. Dudykiewicza i sędziego S. O. Nawrockiego — oskarżenie popierał wiceprokurator S. A. Bieńkowski, protokół prowadził apl. Staszkiewicz.

Przewozy pasażerów „Żeglugi Polskiej" w roku 1932

W ciągu ubiegłego roku *statki „Żeglugi Polskiej" przewiozły w ruchu przybrzeżnym ogółem 121.020 osób.* Wycieczek zagranicznych w ubiegłym roku „Żegluga Polska" **nie** urządzała. Ruch wycieczkowy w ubiegłym roku **całkowicie** przejęło Polskie Towarzystwo **Transatlantyckie.**

Ich „informacje"

W obronie socjalistów

Ub. soboty odbył się na przedmieściu Gdyni Chylonji wiec przedwyborczy PPS (CKW) pod przewodnictwem niejakiego Zielińskiego.

Donosząc o tem „Słowo Pomorskie" w notatce pt. „Wolność wyborcza w Gdyni" zaznaczyło, że wiec nie odbył się ponieważ zaraz po rozpoczęciu rozwiązała go policja.

Tymczasem jak się dowiadujemy na wiec nikt nie wzywał plicji i policja wcale go nie rozwiązywała, bowiem przewodniczący Zieliński widząc, że nie ma wdzięcznych słuchaczy sam zebranie rozwiązał.

Czuli obrońcy socjalistów mają jakoś niezbyt dobrych informatorów.

Z życia akademickiej młodzieży pomorskiej w Warszawie

Dnia 10 lutego br. była aula Uniwersytetu Warszawskiego świadkiem podniosłej uroczystości promowania Ks. Antoniego Pastwy z Klaskawy na doktora prawa kanonicznego. Promocji dokonał J. E. p. Rektor Ujejski, akt promocji odczytał ks. Prof. Dr. Grabowski, pod którego przewodnictwem Doktorant się kształcił. Ks. dr. Pastwa napisał pracę pt. „Przeszkoda małżeńska zbrodni w prawie kanonicznem".

Młodzież pomorska licznie zebrała się by Solenizantowi złożyć życzenia. Imieniem Akademickiego Koła Pomorzan, którego ks. Dr. Pastwa jest członkiem wręczyła kol. Święcicka Nadzieja, ks. Doktorowi bukiet kwiatów, życząc Mu owocnej pracy na niwie pomorskiej.

Uczestnik.

Licytacje w Prusach Wschodnich

Na podstawie obliczeń Instytutu dla Badania Konjunktur zostało w Prusach Wschodnich w roku 1931 zlicytowanych 662 gospodarstw chłopskich o powierzchni 50700 ha.
skich o powierzchni 507000 ha.

Przedwczesny zanik urody

warunkują wprawdzie momenty natury psychicznej, jakoteż ogólno-zdrowotnej, najczęściej atoli przyczyną bywa bezkrytyczny wybór preparatu kosmetycznego, o uniwersalnem rzekomo znaczeniu nie dostosowanego do struktury i właściwości danej skóry twarzy. Dlatego dostosowuje lekarska kosmetyka, której wyrazem jest wytwórnia „Miraculum", każdy preparat lekarsko-kosmetyczny ściśle do indywidualnych potrzeb cery, skóry ciała i włosów. Dla przykładu wspomnę o pudrze. Zadaniem pudru nie jest dziś już sama ochrona przed czynnikami zewnętrznemi, lecz głównym celem: odtłuszczanie tłustej cery a zmiękczanie twardego naskórka, celem wywołania soczystości cery, u osób o suchej i prawidłowej skórze. Uniwersalny puder nie może uczynić zadość powyższym wymogom. Z tego powodu wyrabia lekarsko-kosmetyczna wytwórnia „Miraculum" odtłuszczający puder higjeniczny Dra Lustra dla tłustej, odrębnie zaś: roślinny puder egzotyczny Dra Lustra — dla prawidłowej i suchej cery.

KRONIKA

piątek 24 lutego

TORUŃ

Kalendarzyk rzym.-kat.

Czwartek Piotra

Piątek Macieja

— Stan wody w Wiśle z dnia 22. 2.: Zawichost +0.99, Warszawa +1.17, Płock +0.98, Toruń +1.09, Fordon +1.22, Chełmno +1.16, Grudziądz +1.46, Korzeniewo +1.60, Piekło +1.10, Tczew +1.08, Einlage +2.36, Schiewenhorst +2.66.

— **Nocny dyżur aptek.** Do środy, 22 b. m. włącznie dyżuruje w śródmieściu: Apteka Radziecka, ul. Szeroka; na Bydgoskiem: św. Anny, Mickiewicza 98; na Mokrem: „Pod łabędziem", Kościuszki 15.

REPERTUAR KIN:

Mars — „Romeo i Julcia".
Palace — „Purpurowa gondola".
Światowid — „Generał Czeng".
Corso — „W wirze wielkomiejskim" i „Poganin".

Z miasta

— **Nabożeństwo żałobne za duszę śp. ks. Marjana Pączka.** Towarzystwo imienia Piotra Skargi zawiadamia, że dnia 25 bm. o godz. 7,30 odbędzie się w kościele Najśw. Marji Panny żałobne nabożeństwo za duszę śp. ks. proboszcza Marjana Pączka, kuratora Towarzystwa. (726

— **Związek Pracowników Adwokatury i Notarjatu** oddział w Toruniu przypomina członkom i sympatykom o zabawie która się odbędzie jako pożegnanie karnawału w sobotę, dnia 25 bm. w salach reprezentacyjnych Dworu Artusa. Początek o godz. 21.30. Do tańców przygrywać będzie wzmocniona orkiestra kawiarni „Savoy". Dalsze zaproszenia wydaje i wysyła na życzenie biuro Związku Toruń, Rynek Staromiejski 23, telefon 148. (0728

— **Z mistrzostw Torunia w ping—pong** — Zdobywca I miejsca p. Kazimierz Osmański jest czynnym sportowcem i kierownikiem kółka sportowego SMP Toruń-Mokre. Ze względu na to, iż SMP nie jest zrzeszone w POZTS p. Osmański zmuszony był brać udział w mistrzostwach Torunia jako gracz zgłoszony do Związku. Po mistrzostwach Torunia w ping—ponga w których p. Osmański został mistrzem otrzymał zwolnienie z TTS Orlęta

— **Wielka Reduta Teatralna** odbędzie się w sobotę dnia 25 bm. o godz. 22. Specjalny komitet z udziałem art. mal. E. Karnieja przygotowuje wspaniałą, niezwykle oryginalną dekorację sal tanecznych i zabawowych. — W czterech salach tanecznych przygrywać będzie bez przerwy orkiestra, uzbrojona w repertuar najnowszych tańców i szlagierów muzycznych. Urocze panie przygotowują wykwitne bufety zaopatrzone w mnóstwo znakomitych przysmaków i pierwszorzędnych napojów ze słynnemi w Toruniu coctailami — któremi do białego dnia krzepić będzie siły tancerzy mixer. Obok konkursów na najpiękniejszy taniec kostjum, oraz toaletę balową uczestników rozkosznej nocy Redutowej czeka cały szereg niespodzianek, przygotowywanych przez niestrudzony w pracy Komitet Popierania Teatru.

Nad wzmocnieniem pracy państwowej na Pomorzu

Obecne napięcie stosunków polsko-niemieckich i niemieckie ataki na Pomorze skłoniły Zarząd Główny ZOKZ do zwołania wspólnego zebrania z Zarządem Okręgu Pomorskiego ZOKZ celem szczegółowego rozpatrzenia obecnej sytuacji politycznej i gospodarczej na Pomorzu i ustalenia środków prowadzących do wzmocnienia tutaj polskiej pracy państwowej.

Zebranie odbyło się w Toruniu we wtorek w lokalu Dyrekcji Okręgu Pomorskiego ZOKZ, pod przewodnictwem prezesa Zarządu Głównego p. Dr. Juljusza Trzcińskiego w obecności p. **Wojewody Pomorskiego Stefana Kirtiklisa.**

Po szczegółowem omówieniu obecnej sytuacji politycznej i gospodarczej na Pomorzu oraz niemieckiej agitacji antypaństwowej zebrani postanowili zorganizować stałą akcję propagandową po wsiach i miasteczkach, która dałaby możliwie najpełniejsze i objektywne oświetlenie stosunków panujących w Niemczech i w Polsce wskazała właściwe źródła niemieckiej propagandy i agitacji, wreszcie wyjaśniła stosunek całego społeczeństwa i Rządu Polskiego do niemieckich pretensyj rewizjonistycznych.

Na zebraniu omówiono poza tem szereg spraw gospodarczych, których pomyślne załatwienie zależy od harmonijnego współdziałania czynników społecznych z władzami państwowemi.

W rocznicę zaślubin Polski z Bałtykiem

Uroczysta akademja w gimnazjum męskiem

W dniu 22 lutego br. odbyła się w gimnazjum męskiem w Toruniu uroczysta akademja dla uczni, ku uczczeniu rocznicy zaślubin Polski z morzem.

Uroczystość, która zgromadziła około 600 osób, zagaił krótkiem przemówieniem dyrektor gimnazjum p. Dutkowski, stwierdzając w obliczu ostatnich oświadczeń polityków niemieckich, że naród polski do wojny nie dąży lecz każdą próbę oderwania od Polski choćby najmniejszej części jej terytorjum, odeprze siłą zbrojną.

Z kolei zabrał głos kol. J. Puchocki który w podniosłem przemówieniu przypomniał obecnym walki ludu pomorskiego z zaborcą o wolność, chwilę odzyskania tej wolności i wreszcie radosny moment zaślubin Polski z Bałtykiem. *Pomorze wróciło do Polski, nie dzięki traktatom czy umowom międzynarodowym* — mówił prelegent — które były jedynie prawnem stwierdzeniem stanu faktycznego na Pomorzu, lecz dzięki duchowi jaki je ożywiał". W dalszym ciągu referatu prelegent dał obraz powstającego i rozbudowującego się portu Gdyni „tych płuc Polski". Przechodząc do obecnego ustosunkowania się Niemiec do Polski i ostatniego wystąpienia Hitlera, zwrócił uwagę na stosowanie przez tegoż starej maksymy Bismarcka w stosunku do Polski „moje życie na Twoją śmierć" My wojny nie chcemy! jednak nie dowodzi to jeszcze, że „dla świętego spokoju" pozwolimy sobie zabrać choćby skrawek z terytorjum Pomorza" Kończąc prelegent jeszcze raz zwrócił uwagę na doniosłe znaczenie Pomorza i stwierdził że właśnie my młodzi rozumiemy dobrze to znaczenie. I choćby Hitler ze wszystkiemi swemi zastępami, przeciw nam powstał, my wytrwamy! Odpowiedzią na zaczepki niemieckie będzie Czyn! Niech zobaczy Hitler, że w nas zgoda panuje, że zaginęły waśnie partyjne! Tu niema „wśród nas rozdźwięku! Nic z zaborczych planów, bo na straży całości stoimy my, młodzi! I my czuwamy!"

Huraganowe oklaski i żywiołowy entuzjazm świadczył wyraźnie że ci „młodzi" zrozumieli ciężar spadającego na nich obowiązku i że dumni są z niego.

Z kolei kol. Kuliczyński w treściwie opracowanym referacie zapoznał obecnych z dziejami bitwy pod Oliwą — tego pierwszego wielkiego zwycięstwa floty polskiej nad szwedzką pod... kol. Vetter zadeklamował wiersz Zbierzchowskiego pt. „Nasze Morze".

W części muzycznej usłyszeliśmy „Melodje ludowe" w wyk. kol. Winiarskiego na fortepianie oraz produkcje chóru gimnazjalnego. Wspólnem odśpiewaniem hymnu morskiego zakończono akademję. W podniosłym i uroczystym nastroju rozeszła się młodzież do domów.

Ozdr.

Bilans działalności Miejskiego Komitetu W. F. i P. W.

Pod przewodnictwem wiceprezydenta miasta p. Baly, odbyło się w tych dniach drugie posiedzenie Miejskiego Komitetu Wych Fiz. i Przysp. Wojsk.

Porządek obrad obejmował sprawozdania przewodniczących sekcji i sprawę utworzenia miejskiego ośrodka WF. Ogólny pogląd na całokształt pracy sekcji WF i PW w roku ubiegłym dał prof. Witkowski, przewodniczący zebrania podkreślając konieczność dalszego rozwoju wychowania fizycznego i sportów na terenie miasta naszego przyczem poruszył sprawę odpowiednich terenów, których brak dotkliwie daje się odczuwać i do pewnego stopnia hamuje rozwój sportu. W swem sprawozdaniu przewodniczący p. prof. Witkowski poruszył również sprawę urządzenia ślizgawki, która po wielu konferencjach z Magistratem została wreszcie urzeczywistniona. Ślizgawkę otwarto na terenach w tzw. ogródkach Jordanowskich. Ilość osób, uczęszczających na ślizgawkę w przeciągu 20 dni wynosiła 6000. Przewodniczący wyraził zdziwienie dlaczego Magistrat, prowadzenie ślizgawki nie oddał zarządowi sekcji a Związkowi Hokeja.

Wychodząc z założenia że wszelkie urządzenia sportowe na terenie Torunia powinny być oddane do użytkowania sekcji, uchwalono zwrócić się do Magistratu o oddanie ślizgawki miejskiej pod wyłączny zarząd Miejskiego Ośrodka WF, dalej o oddanie wszystkich urządzeń i placów sportowych pod zarząd miejskiego ośrodka WF., oraz by wszelki dochód z imprez, urządzanych obrócić na potrzeby sekcji WF.

Ponadto uchwalono wyrazić podziękowanie Magistratowi za budynek, przekazany komitetowi do uruchomienia sportów wodnych oraz o wypożyczenie do użytkowania wyszynku nr. 3.

Sekcja sport. i propagandy ograniczyła się jedynie do współpracy z sekcją WF.

W dalszym ciągu zebrania p. prof. Kandyba jako przewodniczący sekcji administracyjno — budżetowej w swem sprawozdaniu omówił budżet oraz działalność sekcji. Zakupiono sprzętu sportowego i PW (między in. 100 kompletów ubrań drelichowych) Ogólna suma wydatków do 31 grudnia 32 wynosiła 7849.48 zł. Sprawa stworzenia miejskiego ośrodka WF stanęła na martwym punkcie z powodu braku odpowiednich instruktorów.

W dyskusji która się wyłoniła po sprawozdaniach zabierali głos liczni członkowie komitetu. M. in. omawiano sprawę zakupu sprzętu sportowego i postanowiono w przyszłości zakupy uskuteczniać również w wytwórniach zamiejscowych z tem jednak, że w razie cen konkurencyjnych, pierwszeństwo otrzymują firmy miejscowe.

W drugiej części zebrania por. Gronowski komendant okręgowego i miejskiego ośrodka WF wygłosił dłuższy referat dot. zadań jakie spoczywają na miejskich ośrodkach. W końcu uchwalono wyrazić Magistratowi — p. prezydentowi Bołtowi i wiceprezydentowi Bale podziękowanie za pomoc i poparcie udzielone komitetowi. — Równocześnie postanowiono zwrócić się z prośbą by w zrozumieniu wielkich celów i zadań wychowania fizycznego Magistrat nadal opiekował się i popierał usiłowania miejskiego komitetu WF i PW.

Badanie kościoła N. P. Marji

W związku z pochyleniem się narożnika południowo-zachodniego kościoła N. P. Marji specjalna komisja dokonuje w dalszym ciągu badań stanu kościoła.

W najbliższych dniach mają być dokonane obliczenia statystyczne na zewnątrz i wewnątrz kościoła. W tym celu sprowadzona została przed kościół wielka drabina pożarnicza.

Z teatru

— **Dziś** w czwartek dnia 23 bm. o godz. 20 zespół naszego teatru pod znakomitem kierownictwem reżyserskiem Żyteckiego zgotuje publiczności wspaniałą biesiadę artystyczną w postaci „Don Karlosa".

Najwspanialsza zabawa

tegorocznego karnawału

Reduta wielka w Teatrze — to najwspanialsza zabawa tegorocznego karnawału, nad której przygotowaniem od szeregu dni pracuje z wytężeniem przeszło sto osób. Dzięki wielkiemu zrozumieniu, z jakiem w społeczeństwie spotyka się Komitet Popierania Teatru, mający na celu zagwarantowanie bytu i rozwoju Teatrowi toruńskiemu przy pomocy artystów malarzy i inżynierów, stworzy Komitet w gmachu Teatru wspaniały ośrodek wytwornej uciechy karnawałowej. Już tylko dwa dni dzielą nas od tego niezwykłego spotkania towarzyskiego całego społeczeństwa, które bawiąc się przy dźwiękach trzech orkiestr, złączy się we wspólnej akcji, mającej na celu zabezpieczenie bytu jedynej placówce żywego słowa.

Komitet dokłada wszelkich starań by wszyscy goście zachowali tę zabawę w jak najmilszej pamięci.

To też licząc się z czasami (kryzysowemi) ustala Komitet najniższe ceny. Wszystkie zamówione loże należy wykupić do piątku w firmie Kałamajski gdzie można również nabyć pozostałe jeszcze loże. PP. Akademikom przysługują specjalne zniżki biletów wstępu za okazaniem legitymacji.

Z działalności Zrzeszenia Urzędników Zakładu Ubezpieczeń Wzaj. Oddział Toruń

W tych dniach odbyło się roczne walne zebranie członków Zrzeszenia Urzędników Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych w Poznaniu oddział w Toruniu.

W zebraniu udział wziął prezes Związku Organizacji Pracowników Samorządu Wojewódzkiego p. B. Bederski z Poznania, którego też poproszono na przewodniczącego zebrania. Do prezydjum powołano jeszcze pp. Łysakowskiego, Kannenberga i Ziobrowskiego.

Następnie składali członkowie zarządu kolejno sprawozdanie z rocznej działalności a po wypowiedzeniu się członków komisji rewizyjnej uchwalono jednogłośnie udzielić ustępującemu zarządowi absolutorjum.

W skład nowego zarządu weszli pp. M. Łęgowski prezes; (ponownie) J. Dylewicz wiceprezes, A. Janyska sekretarz (ponownie) J. Łysakowski zastępca sekretarza M. Kowalska skarbniczka (ponownie), T. Marciniak jako gospodarz Komisję rewizyjną tworzyć będą pp. Kołpacki (ponownie) Mogilicki i Ziobrowski.

W dalszym ciągu przeprowadzono dyskusję nad różnemi sprawami zawodowemi. Szczegółowo omówiona została przez prezesa Związku p. B. Bederskiego kwestja zabezpieczenia praw i ciągłości pracy b. pracowników Pomorskiego Stowarzyszenia Ubezpieczeń od Ognia w Toruniu

Jak z przebiegu obrad wnosić można, Zrzeszenie to należy do rzędu towarzystw których celem jest praca dla dobra ogółu. Życzyć zatem należy dalszego rozwoju tej organizacji.

Uroczysta akademja w rocznicę uzyskania przez Estonję niepodległości

W piątek dnia 24 lutego 1933 roku przypada rocznica uzyskania niepodległości Estonji.

Celem zamanifestowania przyjaźni Polski z Estonją, urządzona będzie z inicjatywy Związku Strzeleckiego w Toruniu — w niedzielę dnia 26 bm. o godzinie 12,30 przed poł. w „Domu Żołnierza" przy kinie „Mars" **wielka akademja.**

W akademji między innymi łaskawy współudział przyrzekli: artystka Teatru Polskiego w Toruniu p. H. Małkowska, p. prof. Maślak oraz szereg innych sił artystycznych i orkiestra 63 P. P.

Komitet zwraca się z apelem do społeczeństwa o liczny udział w akademii.

Nasza ankieta teatralna

Kupon ulgowy

50% zniżki. 50% zniżki.

Tuchola w odpowiedzi na prowokacje Hitlera

Z inicjatywy **Zarządu Powiatowego Federacji P. Z. O. O. w Tucholi** odbył się wiec protestacyjny przeciw zakusom Niemiec na Pomorze, w którym wzięło udział przeszło **1500 osób.**

O godz. 12,25 przez ulice miasta przedefilował hufiec szkolny Seminarjum wraz z orkiestrą, sztandarami i transparentami do Browaru, gdzie na sali odbył się wiec. Na scenie ustawił się hufiec szkolny ze sztandarami, a na jego tle przy stole prezydjum zasiadł Zarząd Powiatowy Federacji P. Z. O. O. Wiec został rozpoczęty odegraniem przez orkiestrę Hymnu Narodowego, poczem prezes Federacji mjr. rez. Adamowicz w mocnych lecz nacechowanych powagą słowach zagaił wiec, oddając głos nauczycielowi Szynkiewiczowi, który w godzinnem przemówieniu scharakteryzował od najdawniejszych czasów pruską zachłanność na polskie Pomorze. Po przemówieniu, orkiestra odegrała „Rotę" przy śpiewie zebranych. Następnie przemawiał por. rez. Danek, który nawiązując do słów swego przedmówcy, oraz powołując się na oświadczenie wygłoszone na terenie Sejmu i Senatu przez Ministra Spraw Zagranicznych Becka, posła Miedzińskiego, posła Galicę i innych w stanowczy sposób podkreślił, że tak lud pomorski jak i cały naród polski do ostatniego tchu bronić będzie morza i Pomorza. Po przemówieniu por. rez. Danek odczytał rezolucję, poczem zebrani przy akompanjamencie orkiestry odśpiewali „Boże coś Polskę".

Kończąc wiec prezes Zarządu Pow. Federacji wzniósł podchwycony przez wszystkich zebranych okrzyk na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej, Prezydenta Mościckiego i Marszałka Piłsudskiego, a następnie orkiestra odegrała Hymn narodowy.

Pogranicze w odpowiedzi na pogróżki Hitlera

O ile chcecie sprawimy drugi Grunwald

Jak już w części wczorajszego nakładu donosiliśmy, ub. niedzieli odbyła się w Łasinie wielka akademja zorganizowana w związku z ostatniem wystąpieniem Hitlera.

Po zagajeniu i dłuższem przemówieniu p. burmistrza Tomczyńskiego, który w pięknych i mocnych słowach potępił zachłanność Niemiec w stosunku do naszego Pomorza i zaapelował w końcu do stworzenia zwartego frontu obrońców na samym pograniczu, wygłosił prelekcję okolicznościową p. Walencikiewicz.

Na zgliszczach pożaru światowego przed kilkunastu laty zakiełkowała idea Ligi Narodów, idea pokoju powszechnego, jako szczytu kultury chrześcijańskiej.

Lecz z idei tej słyszymy tylko same słowa, słowa, nadziane przytem na bagnety. Już nie tylko Japonja, ale i Niemcy, którzy obłudnie przystąpili do Ligi, przekreślają obecnie swój podpis i przez usta swego kanclerza wystąpiły obecnie z bezczelnem żądaniem zwrotu Pomorza.

Czas skończyć z naszą tolerancją! Dosyć waśni i kłótni. Niemasz partji innej prócz partji obrońców zagrożonej Ojczyzny. Chcą przyjść — niech przyjdą! Powtórzymy Grunwald!!

Po referacie wśród ogólnych oklasków uchwalono następującą rezolucję.

Wrogowie pokoju powszechnego precz od naszej prastarej polskiej ziemi! My, synowie Ziemi Pomorskiej, znamy najlepiej waszą zachłanność i zbrodnicze instynkty wobec narodu polskiego i całej Słowiańszczyzny. W obronie Pomorza, — weźmiemy w rękę miecz i sprawimy wam o ile chcecie drugi Grunwald.

Kącik dla palaczy

W każdej gazecie jest kilka kącików. Oczywiście największy kąt prawie zawsze zajmuje polityka, ale są inne mniejsze, które z powodzeniem zajmują panie, związki, stowarzyszenia nawet dzieci. Czas więc już najwyższy, aby zyskał sobie prawo obywatelstwa, kącik palaczy, reprezentujący interesy ogromnego a niezrzeszonego odłamu społeczeństwa.

Rozpoczynając pionierską pracę w tym kierunku, pomówmy o r szych sprawach. Naturalnie, tematem głównym, podrzędnym i stałym będzie zawsze — papieros. Otóż zapalając papierosa, mówimy bardzo często — ah, jaki świetny tytoń, albo też — no tytoń marny. Utożsamiamy w ten sposób tytoń z papierosem. I.. niesłusznie. Papieros bowiem składa się, jak człowiek z ciała i duszy, z tytoniu i bibułki, względnie tutki. Obydwa te składniki łącznie decydują o dobroci papierosa. Dobry tytoń w złej bibulce traci, gorszy tytoń w dobrej zyskuje.

Decydując więc o dobroci papierosa, musimy wziąć pod uwagę obydwa te czynniki. Z reguły wiadomo, że najwyższe walory w dziedzinie bibułek posiada bibułka samospalająca się. Ma ona tę mianowicie zaletę, że prawie nie odczuwa się jej obecności, aczkolwiek całkowicie spełnia swoje zadanie. Dzieje się to dzięki temu, że dym z bibułki samospalającej ulatnia się nazewnątrz niezależnie od pracy płuc palacza. Wciągamy więc do płuc z papierosa o bibulce samospalającej się wyłącznie dym, pochodzący ze spalania się tytoniu, ponieważ dym z bibulki ulatnia się samoczynnie nazewnątrz.

Inaczej całkiem przedstawia się sprawa, gdy palimy papierosa o bibulce parafinowanej lub glicerynowanej. Ta bibułka nie posiada własności samospalania się a płonie dopiero pod wpływem pracy płuc palacza. A więc palacz pociągając papierosa, wchłania jednocześnie z dymem tytoniowym także i dym z papieru. Nie potrzeba wyjaśnić, że ładowanie do płuc dymu z papieru jest przykrością pozbawioną odrobiny satysfakcji, a do tego szkodliwą. Dla prawdziwego znawcy domieszka dymu papierowego jest nieznośną przyprawą, psującą istotny smak tytoniu.

O słuszności powyższego bardzo łatwo się można przekonać na przykładzie małego doświadczenia. Zapalmy obydwa typy papierosa. Po chwili odłóżmy je na popielniczkę. Dym z papierosa o bibułce samospalającej się po krótkiej chwili będzie się ulatniał wyłącznie od strony żarzącego się stożka, co świadczy o samoczynnem działaniu bibułki samospalającej się. Dym z papierosa o bibułce przetłuszczonej będzie się wydobywał z ustnika a po chwili zgaśnie.

S. K.

Wielka defraudacja w Stowarzyszeniu Kat. Robotników w Wejherowie

Nieuczciwy skarbnik przetrwonił 7 tysięcy złotych

Ubiegłej niedzieli odbyło się nadzwyczajne zebranie Stowarzyszenia Katolickich Robotników w Wejherowie w bardzo burzliwej atmosferze. Zebrało się około 1000 członków którzy **domagali się oddania w ręce prokuratora byłego skarbnika Klawikowskiego.**

Klawikowski, właściciel sklepu kolonjalnego, były radny miejski, znany był z lekkiego trybu życia, przepijając w knajpkach niejedną 20 złotówkę w towarzystwie godnych kompanów, którzy przy czystej z pieprzem uprawiali zakulisową politykę. Tymczasem, jak się okazało przepijane pieniądze były ciężko zapracowanym groszem przez robotników i składane w kasie pogrzebowej. Nic dziwnego że sala się trzęsła od oburzenia zebranych członków, którzy domagali się pociągnięcia do odpowiedzialności karnej skarbnika Towarzystwa, który w lekki aczkolwiek dla niego przyjemny sposób zdołał przehulać 7 tysięcy złotych. Do sprawy powrócimy w swoim czasie.

Legitymacje dla emerytów

Izba Skarbowa w Poznaniu podaje do wiadomości wszystkich emerytowanym cywilnym funkcjonarjuszom państwowym, zamieszkałym w Województwie poznańskiem i pomorskiem, że nowe legitymacje kolejowe wystawia za *uprzednią opłatą 50 groszy.* Powyższą kwotę należy wpłacić do właściwej Kasy Skarbowej i nadesłać Izbie Skarbowej kwit, ewentl. dołączyć do prośby znaczek pocztowy za 50 gr. i ewentualnie nową fotografję emeryta. Prośby nadsyłane bez powyższej opłaty nie będą uwzględnione.

Wystawione już legitymacje przedłuża się bezpłatnie.

Koz bór

— *Z życia Straży pożarnej.* Ub. soboty odbyło się walne zebranie Ochotniczej Straży Pożarnej. Obrady zagaił prezes Juda witając przedstawiciela zarządu powiatowego p. Serafina z Podgórza naczelnika rejonowego p. Kurkę z Stawek i zast. nacz. rejonowego p. Klemańskiego z Podgórza.

Marszałkiem zebrania wybrano nacz. Kurkę, sekretarzem Leutholda ławnikami wójta Rutynowskiego i Heise Kurta. Po przeczytaniu porządku obrad przystąpiono do sprawozdania zarządu. Największą bolączką straży jest brak remizy. W dyskusji nad sprawozdaniem zarządu przemawiali pp. Serafin, Klemański i Kurka który jako nacz. rejonowy z uznaniem podkreślił działalność oddziału.

Po dyskusji udzielili zebrani ustępującemu zarządowi jednogłośnie pokwitowania. Skład nowego zarządu pozostał ten sam, co świadczy o zgodnej pracy. Następnie przewodnictwo przejął prezes Juda przystępując do sprawy budowy remizy. W toku obszernej dyskusji uchwalono wybrać Komitet który zajmie się tą sprawą W skład komitetu weszli pp. Rutynowski, Basarewski, Heise Kurt, Dobslaff Ewald i Bartel Eugenjusz.

Turzno

— *Piękna praca świetlicowa.* Ubiegłej niedzieli celem zdobycia funduszy na zaopatrzenie w najpotrzebniejsze rzeczy świetlicy odbyło się w szkole pod kierunkiem kierowniczki p. Lisiakowej i nauczycielki Janiszewskiej przedstawienie. Liczni zebrani gorąco oklaskiwali wykonawców, którzy ze swych ról wywiązali się dobrze Uznanie należy się również właścicielce Turzna która bezpłatnie oddała lokal na świetlicę obiecując dalsze poparcie wysiłkom młodzieży.

Po przedstawieniu odbyła się w miłym nastroju zabawa, którą przeciągnęła się do późnej nocy.

Pruszcz Pomorski

— *Zebranie Zw. Strzeleckiego.* Ub. niedzieli odbyło się zebranie oddziału na którem postanowiono zwołać konferencję wszystkich prezesów miejscowych organizacji celem omówienia obchodu imienin Marszałka Piłsudskiego. Oddział ZS. rozwija się coraz lepiej i dziś liczy już przeszło 40 członków

Programy radjowe

Czwartek, dnia 23 lutego.

Warszawa. 11,58 Sygnał czasu — Hejnał z Krakowa; 12,10 Płyty gramof. 12,30 Komunikat PIM. 12,35 17-ty koncert szkolny z Filhm. warsz. 15,10 Komunikat Państw. Inst. Eksport. 15,15 Komunikat gospodarczy 15,25 Płyty gram. 15,35 „Przegląd czasopism kobiecych" omówi p. M. Ankiewiczowa; 15,50 Płyty gram. 16,25 Francuski (kurs średni); 16,40 „Statystyk we wnętrzu ciała ludzkiego" wygłosi dr. F. Burdecki; 17,00 Koncert kameralny z płyt gram. Beethoven. — 17,40 Odczyt pt. „Święto Estonji" wygłosi red. W. L. Evert. 18,00 Odczyt dla maturzystów — pt. „Jan Kochanowski" odczyt II, wygłosi prof. K. Górski. 18,25 Muzyka lekka; 19,00 Rozmaitości 19,20 „Komunikat Rolniczy Przysposobienia Roln" wygłosi inż. Z. Kobyliński. 19,30 Kwadrans literacki „Zośka" St. Karzyckiego, Gwarą podhalańską odczyta p. J. Gałdyn. 20,00 „Setna Rocznica Teatru Wielkiego w Warszawie" wygłosi Wł. Fabry. 20,15 Transm. z Teatru Wielkiego w Warszawie — opera „Cyrulik Sewilski" G. Rossiniego. 23,30 Komunikat met. Gł. Wojskowej Stacji Met. dla komunikacji lotniczej i komunikat policyjny. 23,40 Dalszy ciąg transm. z Teatru Wielkiego.

Piątek, dnia 24 lutego.

Warszawa 11,58 Sygnał czasu — hejnał z Krakowa; 12,10 Płyty. 13,20 Komunikat PIM. 15,10 Komunikat Państw. Inst. Eksport. 15,15 Chwilka lotnicza i przeciwgazowa; 15,30 Chwilka morska i kolonjalna; 15,35 Kierunek ugodowy polskiej myśli politycznej w latach 1865—1904 — wygłosi p. W. Malinowski. 15,50 Półgodziny tanga w wyk. M. Fogga i chóru Dana. 16,20 Odczyt dla maturzystów z Wilna. 16,40 Doświadczalne króliki współczesnej biologji — wygłosi prof. St. Sumiński. 17,00 Muzyka lekka 17,50 Komunikat Centr. Biura Hydr. dla żeglugi i rybaków. 18,00 Odczyt dla maturzystów pod tyt. „Piotr Skarga" — wygłosi prof. K. Górski 18,25 Muzyka estońska 18,50 Komunikat dla narciarzy z Krakowa; 19,00 Rozmaitości; 19,20 Przegląd roln. prasy kraj. i zagr. z Wilna. — 19,30 Feljeton pt. „Nawrót do handlu wymiennego" wygłosi p. T. Garczyński. 20,00 Pogadanka muzyczna. 20,15 Koncert symf. z Filhm. Warsz. 22,40 Wiadomości sportowe, 22,55 Komunikat met. Gł. Wojsk. St. Met. dla komunikacji lotniczej i komunikat policyjny. 23,00 **Muzyka taneczna.**

Działdowo

— *Pożar w Kisinach.* W nocy na 17 bm. o godz. 0,10 w zagrodzie wspólników Zagórskiego Jana i Jedamskiego Franciszka w Kisinach powstał pożar, który zniszczył stodołę wraz z paszą i torfem, wyrządzając szkodę na łączną sumę około 5000 zł. Spalona stodoła była ubezpieczona w 2 tow. ubezp. na ogólną sumę 4380 zł. Przyczyny pożaru narazie nie ustalono.

Giełdy

Warszawskie notowania walutowe.

z dnia 22 II. 1933 r.

	Tranzakcje Kupno
WALUTY.	
Dolary St. Zjedn.	—
DEWIZY.	
Belgja	125.00—124,60
Gdańsk	—
Bukareszt	—
Holandja	360,25—353,34
Kopenhaga	—
Londyn	30.55—30.39
Nowy York	8,901—8,881
Nowy York telegr.	8,905—8,885
Paryż	35.12—35,03
Praga	26,42—26,36
Sztokholm	—
Szwajcarja	173.65—173.22
Włochy	45,60—45,38
Berlin (w obrotach nieofic.)	213.10

Notowania ziemiopłodów w Poznaniu

Dostawa bieżąca, parytet Poznań, handel hurtowy

za 100 kg. z dn. 22 II 1932 r.

Żyto	17,50—17.75
Pszenica	32,50—33,50
Jęczmień	—
„ zwycz prz.	14,00—14.75
Saradela	13.25—14,50
Groch Victoria	—
Mąka żytnia 65%	27,50—28,50
„ pszenna 65%	49,00—51,00

Notowania ziemiopłodów w Berlinie

Ceny w R.M. Zboże i nasiona oleiste za 1000 kg. inne za 100 kg. z dnia 22 II. 1933

Pszenica nowa	195—197
Żyto nowe	153—155
Jęczmień browar.	168—177
Jęczmień przem pastewny	160—167
Owies marchijski	121—124
Mąka pszenna	23.25—26,60
Mąka żytnia 70%	20.40—22,40
Otręby pszenne	8.45—8,65
„ żytnie	8,70—8.90
Groch Victoria	20,00—23.00
Groch drobny jadalny	19.00—21.00
Groch pastewny	12.00—14.00
Peluszka	12.00—13 50
Bób	12,00—14,50
Wyka	13.50—15,50
Łubin niebieski	8,50—10,00
Łubin żółty	11.50—12,75
Seradela nowa	17,00—23,00
Kuchy z orzecha ziemnego.	10,70—
„ lniane	—
Wytłoki suche kraj.	—
Wytłoki Soya H.	8.60—
Ziemniaki jadalne białe	—
„ czerwone	—

Poznańska giełda bydlęca.

z dnia 21 II. 1933 r.

Płacono za 100 kg. żywej wagi. Cena loco Targ-Poznań z kosztami handl.

	zł.
WOŁY.	
a) pełno-mięsiste wytucz. nie oprzęg.	54—58
b) mięsiste tuczone młode do 3 lat	44—52
c) mięsiste tuczone starsze	34—40
d) mięsiste miernie odżywione	30—32
BUHAJE.	
a) wytuczone pełno-mięsiste	50—54
b) tuczone mięsiste	44—48
c) nie tuczone, dobrze odżyw. starsze	32—38
d) miernie odżywione	28—30
KROWY.	
a) wytuczone, pełno mięsiste	52—54
b) tuczone mięsiste	44—50
c) nie tuczone, dobrze odżywione	26—30
d) miernie odżywione	16—24
JAŁOWICE.	
a) wytuczone, pełno mięsiste	44—50
b) wytuczone mięsiste	34—42
c) nie wytuczne, dobrze odżywione	32—34
d) miernie odżywione	—
MŁODZIEŻ.	
a) dobrze odżywione	32—34
b) miernie odżywione	28—30
CIELĘTA.	
a) najprzedniejsze wytuczone	68—74
b) tuczone	60—66
c) dobrze odżywione	54—58
d) miernie odżywione	44—50
OWCE.	
a) wytuczone, pełno mięsiste jagnięta i młodsze skopy	60—66
b) wytuczone starsze skopy i maciorki	48—58
c) dobrze odżywione	—
d) miernie odżywione	—
SWINIE	
a) pełno mięsiste tuczniki od 120-150 kg. żywej wagi	100—103
b) pełno mięsiste 100 do 120 kg.	96—98
c) mięsiste 80 do 100 kg.	92—94
d) mięsite ponad kg. 80	86—90
e) maciory i późne kastraty	80—90

Tylko krótki czas!

Wielkie „Muzeum Osobliwości" zawierające pomiędzy 1000 eksponatów w Bydgoszczy przy ul. Gdańskiej 42

Wstęp 49 gr. 740

Żywe wybryki natury.



„Miss Violetta" jedyna kobieta na świecie urodzona bez rąk i nóg wykonuje wszelkie prace ustami



„Franz Golles" urodzony bez rąk wykonuje z łatwością najtrudniejsze prace nogami.

Czynne od godz. 11 rano do godz. 10 wiecz.

BYDGOSZCZ

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 24 lutego 1933 r. o godz. 13 sprzedam w Bydgoszczy najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą następujące przedmioty: maszynę do pisania „Adler", stolik pod maszynę, maszynę do pisania „Ideal", biurko, kanapę, 2 fotele, 3 bufety, 1 kredens i lustro. Zbiórka reflektantów przy ulicy Cieszkowskiego 10. 712

Zlec. Nr. 458/VIII

Woźniak, komornik sądowy w Bydgoszczy.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 23 lutego 1933 roku o godzinie 10 sprzedam przy ul. Lipowej 2 za natychmiastową zapłatą: Bufet, kredens, kanapę pluszową, leżankę, jedna prasa do formowania, 3 ławki stolarskie, biurko, stół okrągły surowy, heblarkę.

Zlec. Nr. 290/VIII 744

Czerniewicz, komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 24 lutego 1933 roku o godzinie 10 sprzedam w Bydgoszczy najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą następujące przedmioty: 2 lustra, 3 kanapy, 3 bufety, kredens, 2 zegary, leżankę, 4 biurka, fotele biurowe, szafę, bibljotekę, stół okrągły i 4 krzesła. Zbiórka reflektantów przy ulicy Pomorskiej róg Dworcowej.

Zlec. Nr. 456/VIII 745

Woźniak, komornik sądowy w Bydgoszczy.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 24 lutego 1933 roku o godzinie 11 sprzedam w Bydgoszczy najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą następujące przedmioty: 4 bufety dębowe, kredens i lustro z podstawką. Zbiórka reflektantów przy ulicy Pomorskiej 54.

Zlec. Nr. 457/VIII 743

Woźniak, komornik sądowy w Bydgoszczy.

TORUŃ

PUBLICZNY PRZETARG OFERTOWY.

Niniejszem rozpisuje się publiczny przetarg na dzierżawę realności państw. po b. Zarządzie Dróg Wodnych w Borównie pow. Chełmno, składającej się z budynku mieszkalnego budynku gospodarczego z przynależnościami oraz ogrodu.

Informacyj bliższych udzieli Starostwo Powiatowe Referat Budowlany, Toruń. ul. Słowackiego nr. 42, narożnik Matejki, tel. 846, gdzie również otrzymać można blankiety ofertowe za opłatą 1,50 zł. Oferty należycie wypełnione, opieczętowane z napisem „Oferta na dzierżawę realności państw. w Borównie" składać należy we wspomnianym Referacie najpóźniej do poniedziałku dnia 6 marca 1933 roku o godz. 11, załączając dowód złożonego wadjum w Kasie Skarbowej w wysokości 50.— złotych.

Otwarcie ofert nastąpi w tymże dniu o godz. 11 w ewentl. obecności ubiegających się o powyższą dzierżawę.

Wybór reflektanta zastrzega się.

Zlec. Nr. 110/IX. 748

Toruń, dnia 18 lutego 1933 r.

Za Starostę:
(—) Smolny,
Kierownik Referatu Budowlanego.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 24 lutego 1933 roku o godzinie 12,30 w poł. sprzedawać będę w Pomorskiej Drukarni Rolniczej w Toruniu ul. Bydgoska 56 za gotówkę: 2 maszyny do pisania Underwood i Adler, szafę ogniotrwałą do pieniędzy, biurko, 2 stoły biurowe, 2 stoliki do maszyn oraz krzesła. 114/33

Linde, komornik Sądu Grodzkiego.

POSTĘPOWANIE UPADŁOŚCIOWE. Co do majątku jawnej spółki handlowej Kryszczyński i Ciesielski właściciele Adolf i Jadwiga z Żołędowskich Ciesielscy wdraża się z dniem dzisiejszym tj. z dniem 10 lutego 1933 r. o godz. 12 przed poł. postępowanie upadłościowe, ponieważ jawna spółka stała się niewypłacalną. Zarządcą masy upadłościowej mianuje się p. adwokata Lewandowskiego Alfonsa w Toruniu, Szeroka 19. Wierzytelności należy zgłaszać w Sądzie najpóźniej do dnia 5. 4. 1933 r. Do powzięcia uchwały, czy mianowany zarządca masy ma pozostać, ewentualnie celem wyboru nowego zarządcy, dalej celem ustanowienia wydziału wierzycieli, a także celem powzięcia uchwały co do kwestyj, wymienionych w § 132 ustawy o upadłościach, wyznacza się w niżej wymienionym Sądzie termin na dzień 2. 3. 1933 r. o godz. 10 przed poł., zaś celem zbadania zgłoszonych wierzytelności termin na dzień 26. 4. 1933 o godz. 10 przed poł. Wszystkim, którzy posiadają jakiekolwiek rzeczy, należące do masy upadłościowej, lub którzy tej masie są cokolwiek dłużni, zakazuje się owe rzeczy wydawać dłużnikowi upadłemu względnie uiszczać się z długu, a nadto poleca się im, aby najpóźniej do dnia 5 kwietnia 1933 r. donieśli zarządcy masy o posiadaniu takich rzeczy i o tem, czy przysługują im jakie wierzytelności, z powodu których mieliby prawo żądać odrębnego zaspokojenia z owych rzeczy.

V. N. 5/33 710

Zlec. 109/IX.

Toruń, dnia 10 lutego 1933 r.

Sąd Grodzki w Toruniu.

FIRMA ZIEMIOPŁODY
właśc. inż. Józef Głowacki
mieści się obecnie
Toruń, Wielkie Garbary 21, I p. tel. 259,
Zakupuje: **OWIES**, ziemniaki, siano, słomę oraz wszelkie ziemiopłody.
Dostawy wojskowe i dla Kółek Rolniczych
Węgiel, koks, drzewo. 749

SAMOZATRUCIE
NA TLE WĄTROBY.

SAMOZATRUCIE bywa przyczyną wielu dolegliwości (bóle artretyczne, łamanie w kościach, bóle i zawroty głowy, wzdęcia, odbijania, bóle w wątrobie, niesmak w ustach, brak apetytu, swędzenie skóry, skłonność do obstrukcji, plamy, zmarszczki i wyrzuty na skórze, skłonność do tycia, podenerwowanie i bezsenność, nerwowe bicia serca, mdłości, język obłożony). TRUCIZNY wewnętrzne wytwarzające się we własnym organiźmie, zanieczyszczają krew, niszczą organizm, i przyśpieszają starość. Choroby z samozatrucia i złej przemiany materji LECZĄ NIE LEKARSTWA A KREW CZYSTA. Wątroba i nerki są organami oczyszczającemi krew i soki ustroju. Najracjonalniejszą i zgodną z naturą kuracją jest unormowanie czynności wątroby i nerek. 20-letnie doświadczenie i najwyższe odznaczenia wykazały że zioła lecznicze

„CHOLEKINAZA" H. Niemojewskiego

jako żółcio-moczopędne są jedynym naturalnym czynnikiem odciążającym soki ustroju od trucizn własnych i zapewniającym szybki powrót do zdrowia. Bezpłatne broszury Dr. med. T. NIEMOJEWSKIEGO otrzymać można w labor. fiz.-chem. „CHOLEKINAZA" H. NIEMOJEWSKIEGO, Warszawa, N.-Świat 5- (J) na prowincję wysyłka pocztą.

Dr. med. T. Niemojewski przeniósł przyjęcia chorych w Warszawie z ul. Litewskiej Nr. 3 na ulicę Koszykową Nr. 1 (róg Al. Ujazdowskiej.)

Fortepian koncertowy, krzyżowy, płyta metalowa, zupełnie nowy, słynnej firmy światowej, okazyjnie tylko za gotówkę na sprzedaż. Toruń Mickiewicza 61 m. 5. 711

Przysposabiam do egzaminów, udzielam **lekcyj** francuskiego, angielskiego, niemieckiego i gry na fortepianie Adamska, Sukiennicza 4, Toruń 801

3000—7000 poszukuje na pierwszą hipotekę, dom wartości 40.000. Procent podług umowy. Oferty „Dzień Bydgoski" pod 25. Bydgoszcz. 738

Węgiel górnośląski brykiety, koks, drzewo dostarcza każdą ilość, firma J. Szczepankiewicz dawniej „Płomień". Biuro i składnica Sienkiewicza, dworzec Zachodni (Szkolny) tel. 847. 741

Przyjezdna poszukuje pracy domowej, gdzie jest okazja nauczyć się gotować. Łaskawe zgłoszenia do „Dnia Pomorskiego" Toruń. 725

Z prawami szkół państwowych 8056
8-klasowe gimnazjum żeńskie
G. Winogrodzkiego w Wejherowie
przyjmuje zapisy do wszystkich klas, poczynając od klasy 2-giej.
Przy gimnazjum wstępne klasy koedukacyjne, przygotowujące do gimnazjum nowego typu.

OGŁOSZENIE. W tutejszym rejestrze handlowym oddział A pod Nr. 152 dnia 30 listopada 1932 r. wpisano firmę: „George" właśc. Marja Irena Guzikowa w Gdyni, właścicielką firmy jest Marja Irena, żona kupca w Gdyni.

Zlec. 224 708

Sąd Grodzki w Gdyni.

GRUDZIĄDZ

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W sobotę dnia 25. 2. br. o godzinie 10 sprzedawać będę za gotówkę więcej dającemu w Grudziądzu przy ulicy Lipowej 90: szafę do książek dębową, radjo i dywan. O godzinie 11 przy ulicy Lipowej 44: kanapę, 2 fotele i stolik do kart mahoniowy. O godzinie 12 przy ulicy Kilińskiego 7: bufet, kredens czarny dąb, obraz w ramach, dywanik i 16 książek.

752 707

Dobrzański, komornik Sądu Grodzkiego w Grudziądzu

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W sobotę dnia 25 lutego 1933 r. o godzinie 10 przed poł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego więcej dającemu za natychmiastową gotówkę w Grudziądzu w hali licytacyjnej Witkowskiego: 500 tuz. podkówek, 100 kg. śpilek, 7 piłek lekarskich, 50 tuz. gumek do obcasów, 1 maszynę do pisania „Kontinental"; następnie o godz. 12 przy ul. Rynek 7 wejście z ul. Pańskiej: większą ilość różnego materjału na ubranie, i płaszcze, lustro z płytą marmurową, stół składowy, 1 pult do pisania i stolik do palenia. 710

Jaranowski, komornik Sądu Grodzkiego, rew. I.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 25. II. l. r. o godzinie 9,30 sprzedam przy ul. Pańskiej 12: stół i 6 krzeseł. O godzinie 10 przy ulicy M. Focha 22: oponę nową do samochodu ciężarowego. O godzinie 10,30 przy ul. G. Hallera 5: 2 fotele i kanapę. O godzinie 11,45 przy ulicy Dworcowej 37: maszynę do pisania. O godzinie 12 przy ul. G. Hallera 25: konsolkę ze szkłem i walizę. O godzinie 12,30 przy ul. Chełmińskiej 7: umywalnię, szafę, stół i stolik. O godz. 13 przy ulicy Chełmińskiej 42/44: maszynę do pisania, kasę żelazną i 200 par bucików męskich. O godzinie 13,30 przy ulicy Chełmińskiej 51: szafę do rzeczy. O godzinie 14 przy ulicy Chełmińskiej 58: 14 wieńców nagrobkowych, 2 donice paproci, 2 donice aspidysterji, 1 palmę, 3 mirty, 8 doniczek fiołków i 4 doniczki eszenerji. 709

Kowalski, komornik sądowy Rew. III. w Grudziądzu.

PRZETARG PRZYMUSOWY. Nieruchomość położona w Grudziądzu i w chwili uczynienia wzmianki o przetargu zapisana w księdze gruntowej Grudziądz tom XXIX karta 1095 na imię kupca Louis Heyme w Grudziądzu Kwiatowa 4 zostanie w drodze przymusowego wykonania dnia 14 kwietnia 1933 r. o godz. 10 przed poł. wystawioną na przetarg w niżej oznaczonym Sądzie, pokój Nr. 2. Wzmiankę o przetargu zapisano w księdze gruntowej dnia 17. II. 1933 r.

3. K. 50/31 753

Grudziądz, dnia 4 lutego 1933 roku.

Sąd Grodzki.

Okazja! W zalesionej pięknej miejscowości **letniskowo-klimatycznej Otłoczyn** p. Toruniem, w nowotworzącej się kolonji, są do sprzedania działki zalesione, pod budowę willi, pensjonatów i t. p. Ceny przystępne. Dla zgłaszających się po uprzedniem zawiadomieniu listownem, celem obejrzenia (tylko w niedzielę) wysyła się konie na dworzec Otłoczyn. Wiadomość: Otłoczyn, pow. Toruń, Grzela. 747

Kurs tańców Zapisy na nowy kurs przyjmuje A. Różyńska, Grudziądz, Szkolna 11, róg Groblowej. (962

Sypialnie, kuchnie oraz wszelkie inne meble najtaniej. Grudziądz, Spichrzowa 53 (obok Magistratu). 751

Księgarnia i skład papieru dobrze zaprowadzona w większem mieście powiatowem korzystnie na sprzedaż. Zgłoszenia „Dzień Kujawski" Inowrocław pod „Okazja". 737

W dniu 7. II. br. zaginął w Gdyni znaczek służby śledczej nr. 1408. Osoby legitymujące się tym znaczkiem, należy zatrzymać i oddać w ręce władz policyjnych. 727

Chemiczna pralnia TĘCZA TORUŃ Mickiewicza 112 na sezon wiosenny ponownie **obniżyła ceny** 521

Okazja! Sprzedam korzystnie: fortepian, salon stylowy, cykl krajobrazów, oryginały malarza Brochockiego, masarz elektryczny, radjo 3 lampowe, lornetę Zeisa, barytón, lustra, obrazy, zegary, maszyny do szycia, rowery, płaszcze i dętki rowerowe, urządzenie sklepowe, sypialkę malowaną na dąb, oddzielne szafy, łóżka, stoły, krzesła, futra: piżmowce szopy i inne, garderobę, obuwie i wiele innych przedmiotów. 9703

„Sklep Okazyjny" ul. Groblowa Nr. 3, obok Rybnego Rynku, Grudziądz

Grafolog! **Toruń, Piekary 16, mieszk. 5,** przepowiada intuicyjnie i naukowo, daje porady przez najsłynniejsze medjum. Godziny przyjęć 9—12 i 15—20. 606

Indyki żywe, ca. 1000 sztuk do natychmiastowej dostawy zakupują za gotówkę. Odbiór i w mniejszych ilościach 24. i 25. bm. nastąpi w miejscowościach Toruń, Lubicz, Grębocin, Papowo, Grzywna, Chełmża, Gniewkowo. **Wolniewicz i Ska Toruń,** Przedzamcze 20 I. p. (640

Kapitan poszukuje 4-pokojowego mieszkania z kuchnią i łazienką, w śródmieściu albo blisko dworca Miejskiego. Oferty do Administracji „Dnia Pomorskiego" Toruń. 724

Zgubioną legitymację tymczasową na nazwisko Henryk Hoffmann wystawioną przez Komisarjat Generalny w Gdańsku unieważniam. 750

PIERWSZORZĘDNY gabinet kosmetyczny **„Mimoza"** (dypl. Université de beauté Cedib w Paryżu) odmładza, usuwa wszelkie wady cery i włosów, przyciemnia brwi i rzęsy. Toruń, Szeroka 37 II. p. 9182

Kupię używane auto kryte „Chewrolet" lub „Ford". Zgłoszenia „Echo Kaszubskie" Kartuzy. 664

Szoferów oraz amatorów kształcą szybko i tanio kursy samochodowe **Z. KOCHAŃSKIEGO** w Bydgoszczy, ul. 3-go Maja 20 tel. 11-85. Zapisy każdego czasu opłata ratami. Egzaminy w Bydgoszczy i w Toruniu. 194

KWIT ABONAMENTOWY

Do Urzędu Pocztowego ______

Zamawiam niniejszem abonament*) na „Dzień Pomorski", „Gazeta Morska", „Dzień Grudziądzki", „Gazeta Gdańska", „Dzień Bydgoski", na marzec 1933 r. i proszę należność — Zł. 3.39 pobrać przez listowego.

Imię i nazwisko ______

Miejscowość ______ Poczta ______

Kwit pocztowy

Odbiór kwoty Zł. 3.39 tytułem prenumeraty *) „Dzień Pomorski", „Gazeta Morska", „Dzień Grudziądzki", „Gazeta Gdańska", „Dzień Bydgoski" za marzec 1933 r. potwierdzam.

______ dnia ______

*) Niestosowne przekreślić.

KWIT ABONAMENTOWY

Do Urzędu Pocztowego ______

Zamawiam niniejszem abonament*) na „Dzień Pomorski", „Gazeta Morska", „Dzień Grudziądzki", „Gazeta Gdańska", „Dzień Bydgoski", na miesiąc marzec 1933 r. i proszę należność — Zł. 3.39 pobrać przez listowego.

Imię i nazwisko ______

Miejscowość ______ Poczta ______

Kwit pocztowy

Odbiór kwoty Zł. 3.39 tytułem prenumeraty *) „Dzień Pomorski" „Gazeta Morska", „Dzień Grudziądzki", „Gazeta Gdańska", „Dzień Bydgoski" za miesiąc marzec 1933 r. potwierdzam.

______ dnia ______

Niestosowne przekreślić.

Telegramy
Z ostatniej chwili

Wojna na Dalekim Wschodzie nieunikniona

Chiny odrzucają ultimatum Japonji w sprawie ewakuacji prowincji Dżehol

Pekin, 23. 2. (PAT). Marszałek Czang-hsue-liang, głównodowodzący armjami chińskiemi na froncie północnym, **w wywiadzie z Bernardem Shaw,** który zatrzymał się tu w swej podróży naokoło świata, oświadczył, iż **wojna z Japonją jest nieunikniona ze względu na obecne stosunki polityczne w Tokio.** Dopóki obecny rząd japoński jest u władzy, **nie może być mowy o uniknięciu wojny. Niema innego wyjścia dla Chin.** Wszystko zależy obecnie od japońskich kół wojskowych. **Chiny są zmuszone do porzucenia swej taktyki biernego oporu.** Rozmowa Czang-hsue-lianga z Bernardem Shaw trwała około dwóch godzin.

Tokio, 23. 2. (PAT). Pragnąc szczerze pokojowego załatwienia sprawy Dżehol, **rząd japoński zwrócił się wczoraj do rządu nankińskiego i do generała Czang-hsue-lianga w Pekinie z propozycją stworzenia po obu stronach wielkiego muru chińskiego strefy neutralnej,** pod warunkiem jednak, iż Chiny zgodzą się na wycofanie swych regularnych wojsk z prowincji Dżehol. W oficjalnych kołach Tokio panuje przekonanie, że wycofanie wojsk Czang-hsue-lianga z Dżehol, przyczyniłoby się do pacyfikacji tej prowincji, wobec czego operacje wojskowe na większą skalę wojsk mandżurskich i japońskich nie byłyby konieczne. Według informacji, otrzymanych z Tokio, **w Dżehol znajduje się obecnie 300.000 żołnierzy Czang-hsue-lianga.**

Nankin, 23. 2 (PAT). Ministerstwo spraw zagranicznych rządu narodowego, według zapewnień kół miarodajnych, **odrzuci ultimatum,** jakie do rządu narodowego ma skierować rząd mandżurski, domagając się ewakuacji Dżehol. Przedstawiciel chińskiego ministerstwa spraw zagranicznych nazwał **absurdalnym projekt stworzenia strefy neutralnej po obu stronach muru chińskiego.**

Tokio, 23. 2. (PAT). Szczegółowy plan ofensywy w Dżehol został przedłożony cesarzowi Hirohito przez księcia Ruszima i szefów sztabu generalnego armji i marynarki. **W całej Japonji,** a w szczególności w Tokio panuje **wielkie podniecenie i odbywają się patrjotyczne manifestacje. Opinja publiczna całkowicie popiera zamierzenia kół wojskowych.**

Szanghaj, 23. 2. (PAT). Zapowiedziano wypuszczenie **pożyczki Ocalenia Narodowego w wysokości 20 miljonów dolarów.** Pożyczka przeznaczona jest na dalszą akcję w prowincji Dżehol.

Hiszpanja w okowach mrozu

Paryż, 23. 2. (PAT) Z całej **Hiszpanji donoszą o obfitych opadach śnieżnych oraz gwałtownych wiatrach.** Temperatura spadła do 10 stopni poniżej zera. Rzeki w północnej Hiszpanji **są w przeważnej części zamarznięte.** Szereg fabryk unieruchomiono z powodu braku wody. **W związku z falą zimna,** która objęła Hiszpanję zanotowano znaczną ilość wypadków grypy.

Rehabilitacja sen. Targowskiego

Wyrok Sądu honorowego w związku z napaściami „Polonji" na sen. Targowskiego

Warszawa, 23. 2. (PAT). Na wczorajszem **posiedzeniu Senatu marszałek Raczkiewicz** oznajmił, że na życzenie senatora Targowskiego **odbył się sąd honorowy w sprawie zarzutów, uczynionych mu w dzienniku „Polonja".** Wyrok tego sądu został odczytany przez senatora. **Sąd honorowy w postępowaniu senatora Józefa Targowskiego** zaczepionem artykułami **„Polonji" nie dopatrzył się niczego, co by sprzeciwiało się honorowi i godności senatora.** W uzasadnieniu sąd stwierdza, że **senatora Targowskiego z p. Mojżeszem Lewinem,** autorem projektu stworzenia spółki akcyjnej **z części dóbr pszczyńskich, nie łączyły żadne stosunki, ani towarzyskie, ani innego rodzaju.** Sąd stwierdził natomiast, że p. Lewin przedstawił sen. Targowskiemu jako delegatowi rządu w sprawach gospodarczych projekt uzyskania zagranicą pożyczki dla uzdrowienia dóbr księcia Pszczyńskiego i że senator Targowski, **uważając projekt ten w zasadzie za realny, umożliwił p. Lewinowi bezpośrednie rozwinięcie projektu, stworzenie** spółki akcyjnej z udziałem kredytów zagranicznych wobec ówczesnego wiceministra skarbu Władysława Zawadzkiego. Sąd stwierdził, że **projekt stworzenia wspomnianej spółki akcyjnej nie tylko nie spotkał się z protestem rządu polskiego, ale odwrotnie spotkał się z uznaniem ze względu na umożliwienie ściągnięcia zaległych od księcia pszczyńskiego należnych podatków.** Sąd nie stwierdził, aby sen. Targowskim kierowały jakieś inne względy poza względami na dobro państwa polskiego. W sprawie listu opublikowanego w „Polonji" sąd stwierdził na podstawie zeznań ks. Pszczyńskiego, że list tego księcia do sen. Targowskiego do adresata nie doszedł. List ten zwróciła poczta jako niedoręczony. Z treści tego listu i z innych dokumentów, ogłoszonych w „Polonji" wynika, że ks. Pszczyński wysłał do **sen. Targowskiego list na skutek błędnej informacji jednostki,** mającej w tem interes, by wykazać się wobec ks. Pszczyńskiego wpływowymi stosunkami. Jednostka ta, spostrzegłszy się, że mistyfikacja, dotycząca rzekomego przyrzeczenia sen. Targowskiego, jakoby miał wyrobić dla księcia pożyczki ze strony kapitału francuskiego wykryć się może, skutkiem spontanicznego listu ks. Pszczyńskiego starał się najpierw o to, by ks. Pszczyński listu, zrzekającego się poparcia przez delegata rządu w sprawach gospodarczych starań o kredyty, których uzyskanie w tych warunkach utrudniłoby rolę księcia na terenie Ligi Narodów, nie wysłał. Po wysłaniu listu osoba ta starała się o to, by sen. Targowski, dowiedziawszy się o wysłaniu listu przez ks. Pszczyńskiego na list nie odpisał. Starała się wreszcie o to, by książę Pszczyński list swój już wysłany odwołał jako wynikły z błędnych informacyj. **Wynika stąd, że do przeprowadzenia korespondencji, ogłoszonej w „Polonji" sen. Targowski żadnego nie dał powodu. —**

Powyższy wyrok i wyjaśnienie podpisali członkowie sądu honorowego superarbiter wicemarszałek Senatu Antoni Bogucki i arbitrzy senator Emil Bobrowski i Juljusz Makarewicz.

Pierwsi członkowie rządu prezydenta Roosevelta

Londyn, 23. 2. (PAT). Prezydent Roosevelt ogłosił trzy pierwsze i najważniejsze nominacje członków swego rządu, a mianowicie: sekretarza stanu, skarbu i marynarki.

Sekretarzem stanu zostanie sen. Cordell Hull, liczący lat 61, znany prawnik i sędzia, do 1931 r. wielokrotny i długoletni członek izby reprezentantów, zaś od roku 1931 senator. Jest on zwolennikiem obniżenia taryf celnych.

Sekretarzem skarbu zostaje znany parlamentarzysta William Woodin, liczący lat 64. Jest on prezesem zarządu wielkiej fabryki wagonów i lokomotyw oraz jednym z dyrektorów Federal Reserve Bank.

Sekretarzem marynarki zostaje znany **senator Klaudjusz Swanson,** liczący lat 70, który jako **najstarszy senator** demokratyczny wysuwany był na prezesa komisji spraw zagranicznych zamiast sen. Boraha. Swanson w roku ubiegłym brał udział w konferencji rozbrojeniowej w Genewie, jako jeden z delegatów Ameryki.

120 lat więzienia

zamiast 80 dla Zangary

Miami, 23. 2. (PAT). Prokurator, który oskarżał Zangarę, **w czwartek wystąpił przeciwko sprawcy zamachu na prezydenta Roosevelta z oskarżeniem dodatkowem o usiłowanie zabójstwa dalszych dwóch osób, Czermaka i pani Gill. Zangara, który odpowiadał za usiłowanie zabójstwa 4 osób,** w której to liczbie nie było ani Czermaka, ani pani Gill, **został, jak wiadomo, skazany na łączną karę więzienia, sięgającą 80 lat. Z tytułu dwóch dodatkowych oskarżeń, kara wymierzona Zangerze zostanie zwiększona o lat 40.**

Miami, 23. 2. (PAT). W stanie zdrowia burmistrza Czermaka nastąpiło **nagłe i nieoczekiwane pogorszenie.** Stan zdrowia rannego budzi bardzo poważne zaniepokojenie

Deszcze gaszą wojnę w Połudn. Ameryce

Paryż, 23. 2. (PAT). Rząd paragwajski zwołuje kongres nadzwyczajny w celu uzyskania pełnomocnictw do oficjalnego wypowiedzenia wojny Boliwji

W chilijskich kołach dyplomatycznych **osłabienie paragwajsko-boliwijskich działań wojskowych przypisują nadejściu pory deszczowej.** Rozpoczęcie nowych walk przewidują z zakończeniem tego okresu.

Ministrowie spraw zagranicznych Argentyny, Brazylji i Chili podejmą kroki w celu zlikwidowania zatargu w sprawie Chaco, nie czekając na odpowiedź Paragwaju na notę skierowaną przez ministrów spraw zagranicznych Chili i Argentyny.

Nowy światowy rekord pływacki

Amsterdam, 23. 2. (PAT). Olimpijska pływaczka holenderska Ladde ustanowiła nowy rekord europejski w pływaniu na 200 m. stylem dowolnym, uzyskując 2 min. 40,5 sek. Dawny rekord należał do holenderki Praun.

Zaszczytna porażka Polski w walce z Ameryką w Pradze

Stogowski bohaterem dnia

Praga, 23. 2. (PAT). Drugi dzień rozgrywek o mistrzostwo hokejowe świata rozpoczął **się meczem Niemcy — Węgry.** który zakończył się wynikiem 4:0 dla Niemiec. Tercje 2:0, 0:0, 2:0. Drugi mecz **St. Zjednoczone — Polska** kończy się również wynikiem 4:0. Tercje: 3:0, 0:0, 1:0. Na początku pierwszej tercji Amerykanie oblegają bramkę polską, jednak obrona uniemożliwia wszelkie ataki. **Pierwsza bramka pada w 11 minucie, strzelona przez Palmera.** W 12 minucie **przewagę mają Polacy,** jednak obrona amerykańska jest nie do przebicia. W 13 minucie Langmaid **strzela drugą bramkę.** W ostatniej minucie tej tercji znowu Palmera strzela trzecią bramkę. W drugiej tercji w bramce drużyny polskiej **zamiast Sznejdra stanął Stogowski.** Polacy wykazali w tej fazie gry **dobrą grę** i **utrzymywali grę otwartą.** Mimo pięknych **pozycji nie udało się zdobyć żadnej bramki.** W 6-tej minucie Werner strzela ostro z prawego skrzydła na out. bezpośrednio potem Palmer prowadzi krążek przed bramką polską, tu jednak gubi go. W 12 minucie **Stogowski odbił ostry strzał amerykański. Aż do drugiej tercji Polacy mają inicjatywę.** W **trzeciej tercji Polacy grają ładnie, szybko i dość twardo.** W drugiej minucie Forbes strzela goala, który jednak nie został uznany, gdyż krążek przeszedł z boku przez siatkę. **Amerykanie bezustannie atakują polską bramkę, Stogowski jednak broni jej doskonale, zwłaszcza w 7-ej minucie odrzuca pewną niemal bramkę.** W 9-ej minucie pada ostatni goal przez Forbesa. **Polacy mimo zwycięstwa Amerykanów dali grę ładniejszą,** zwłaszcza odznaczał się w polskiej drużynie Stogowski w obronie, w ataku zaś Wołkowski i Adamowski.

Walki wyborcze w Niemczech w oparach krwi

Berlin, 23. 2. (PAT). Walki wyborcze zaostrzając się z każdym dniem, przybierają coraz **groźniejszą formę.** Kroniki notują szereg wydarzeń, świadczących **o zdziczeniu propagandy,** szczególnie odłamów radykalnych. W starciach, które miały miejsce w Buchholz, **cztery osoby odniosły ciężkie rany, 7 lżejsze.** Na zgromadzeniu przedwyborczem w Krefeldzie rzucono **bombę cuchnącą,** powstała nieopisana **panika.** Jeden z czołowych przywódców centrum, b. minister Stegerwald uderzony został rewolwerem w głowę. **Szereg duchownych katolickich,** którzy starali się uspokoić napastników odniosło **poważne rany.** Policja **zachowywała się początkowo** biernie. Burzliwe zajścia miały miejsce również w Monasterze na zgromadzeniu centrowców, gdzie przemawiał Wirth. Partja centrum wystosowała **ostry protest do Goeringa,** a główny organ centrowców „Germania" wystosowała apel do prezydenta Hindenburga, wzywając go do interwencji. W Opolu policja rozwiązała zgromadzenie socjal-demokratów, na którem przemawiać miał Hilferding. W czasie rozwiązywania wiecu wywiązała się **bójka między Reichsbannerem a narodowymi socjalistami.** Dwóch reichsbannerowców **zostało ciężko** rannych. Podobne walki rozegrały się w Kilonji, gdzie przemawiać miał **narodowo socjalistyczny minister Klagges. W Hamburgu zastrzelona została jedna kobieta** w czasie starć narodowych socjalistów z komunistami. **W samym Berlinie miał miejsce szereg starć i zajść.** W południowej dzielnicy zastrzelony został **właściciel lokalu komunistycznego.** W Spandawie podczas starć komunistów z hitlerowcami **dwie osoby zabito, trzy ciężko raniono.**

Ogłoszenia: wiersz milim. na stronę 7-łamowej . . 0,20 zł
w tekście na pierwszej stronie . . . . 1.00 zł
na drugiej i trzeciej stronie 0,80 zł — w tekście . . . 0.90 zł
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25% drożej.
Drobne za słowo 15 gr. pierwsze słowo podwójnie.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% zniżki, komunikaty 50 gr.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki
W Gdańsku za wiersz m/m na stronie 7-łamowej. . . . . 15 fen.
" " " " 4 " . . . . 50 fen.
Drobne za słowo 5 fen. — tytułowe . . . . . 10 fen.
Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Za terminowy druk przepisane miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny Wacław Górnicki w Toruniu, Mickiewicza 3.
Red. odpowiedzialny na Bydgoszcz Józef Dobrostański Mostowa 6
Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska Wilhelm Grimsmann, Gdańsk, Kassubischer Markt 21, I. p.
Redaktor odpowiedz. na Gdynię Wiktor Mielnikow Gdynia, Świętojańska
Redaktor odpowiedzialny na Inowrocław, Władysław Kawałkowski Inowrocław, Rynek 25.
Redaktor odpowiedz. na Grudziądz, Józef Stanaub. Grudziądz, Rynek 10/11
Za ogłoszenia odpowiada administracja
Wydawnictwo: „Dzień Pomorski", „Dzień Bydgoski," „Gazeta Morska" „Dzień Grudziądzki" „Dzień Kujawski"
Nakładem i czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu

Abonament miesięczny wynosi
w ekspedycji miejscowych agencjach . . . . . 3.— zł
z odnoszeniem do domu w Toruniu . . . . . 3.40 zł
przez pocztę z odnoszeniem . . . . . 3.36 zł
pod opaską . . . . . 4.50 zł
w Gdańsku przez pocztę . . 2.50 gd przez chłopca . . . . 2.30 zł
z odbieraniem w administracji wprost gd 2, zagranicą 4 gd . . 7.— zł
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie strajki). Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma